



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 2018

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

Pożegnaliśmy Bacę

W sobotę, 13 października 2018 r. siedzieliśmy jeszcze w Chyzie, w jak zawsze gościnnej kuchni na V Konferencji Programowej PTT, a Baca tryskał humorem i energią nie pozwalając sobie pomóc przy rozdzielaniu kwaśnicy i podawaniu pysznych ciast. Tego dnia, gdy większość z przedstawicieli oddziałów wyjechała już do swoich domów posłaliśmy jeszcze wymienić kłódkę u dziadka, a Baca nie chcąc zdradzić dokąd prowadzi Monikę i mnie oddał się coraz dalej od chyza. Chciał nam pokazać nową studnię, postawioną do spółki z sąsiadami... Mówił: „Zróbcie zdjęcia, będą do Kroniki Chyza”.

Gdy kilka dni później dotarła do nas wiadomość, że Baca nie żyje, nie mogliśmy uwierzyć. Przecież czuł się dobrze, umawiał się z nami, że za kilka dni przyjedzie w odwiedziny do Buczkowic...

Józef Łucjan Michlik, bo takie dane widniały w jego dowodzie osobistym, urodził się 7 lipca 1948 r. w Krążkowach k. Kępna w Wielkopolsce. Jak sam mawiał, pochodził z Kocich Gór, czyli pasma Wzgórz Ostrzeszowskich. Miłość do gór była więc dla niego oczywista, bo w końcu w „górach” się urodził...

W roku 1955 zamieszkał w Ostrzeszowie, gdzie ukończył szkołę podstawową i średnią otrzymując świadectwo dojrzałości. Studia podjął na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu uzyskując w roku 1974 absolutorium.

Pracę zawodową podjął już w 1969 r. jako nauczyciel fizyki w szkole podstawowej i Zespole Szkół Zawodowych (do 1974 r.). W kolejnych latach był zatrudniony na stanowiskach kierowniczych w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Przemysłu Maszynowego „Budomasz” (późniejsza „Techma-Ostrzeszów”, 1974-1991), był też prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej w Ostrzeszowie (1977-1980).

W działalność społeczną zaangażował się już w 1961 r. wstępując do Związku Harcerstwa Polskiego (pełnił czynną służbę do 1980 r.). Jako harcmistrz zorganizował wiele obozów harcerskich w polskich górach. Z górami związał się na całe życie.

W 1972 r. wstąpił do Oddziału PTTK w Ostrzeszowie, organizując w kolejnych latach liczne wycieczki, z których wiele

prowadził. W roku 1981 r. współorganizował Klub Turystyki Górskiej „Turnia” w Ostrzeszowie pełniąc w nim funkcję prezesa. W 1982 r. został przodownikiem górskim z uprawnieniami na Sudety.

W działalność Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaangażował się już jesienią 1981 r. Był inicjatorem i współtwórcą listy osób deklarujących idee Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT, co zaowocowało listą osób deklarujących wstąpienie do reaktywującego się PTT. 10 października 1981 r. uczestniczył w sejmiku odrodzenia PTT w Klubie Dziennikarza pod Gruszką w Krakowie, podczas którego przyjęto uchwałę o reaktywowaniu PTT i pracach nad jego rejestracją. 29 października 1981 r. wybrano go prezesem Delegatury PTT w Ostrzeszowie. Jako prezes delegatury został członkiem poszerzonego Tymczasowego Zarządu Głównego PTT. W dniach 11-13 grudnia 1981 r. uczestniczył w sejmiku programowym PTT na Krzeptówkach w Zakopanem, gdzie zebranych zaskoczyła informacja o ogłoszeniu Stanu Wojennego. Wstrzymało to proces rejestracji PTT do końca lat osiemdziesiątych. Z jego inicjatywy delegatura w Ostrzeszowie funkcjonowała do 1985 r., m.in. uczestnicząc w produkcji pierwszych odznak PTT w stanie wojennym, by następnie kontynuować idee PTT w klubie Turystyki

Górskiej PTTK w Ostrzeszowie, którego prezesem był do 1991 r.

Po tym czasie działalność „Turnia” była realizowana przez utworzony 8 sierpnia 1989 r. Oddział PTT w Ostrzeszowie, którego pierwszym prezesem został właśnie Baca i funkcję tę pełnił do 2001 r. oraz ponownie w latach 2013-2016. W pierwszej kadencji TT pełnił funkcję członka ZG PTT, a kolejne trzy lata piastował funkcje wiceprezesa PTT. Z inicjatywy Józka Oddział PTT w Ostrzeszowie sfinansował rejestrację wzoru zdobniczego swetrów PTT w Urzędzie Patentowym RP w 1992 r. W postrzeganiu idei PTT najbliższej było Bacy do prezesa honorowego PTT Macieja Mischke.

Ważnym aspektem życia Bacy była Młada Hora w Beskidzie Żywieckim, którą odkrył w 1984 r. Dzięki jego determinacji już podczas wakacji w 1985 r. przyjmuje pierwszych gości w Chyzie u Bacy PTT. Na stałe zamieszkał na Młodej Horze w czerwcu 1991 r., prowadząc gospodarstwo agroturystyczne, pełniące rolę schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Spotykaliśmy się w jego gościnnych progach na posiedzeniach Zarządu Głównego PTT, wycieczkach oddziałowych, a także przy innych okazjach. Jak słusznie zauważył podczas mowy pogrzebowej Wielebny, czyli ks. Arkadiusz Wieczorek, Baca stworzył swoistą społeczność młodohorską.



Józef „Baca” Michlik, czerwiec 2018 r.

Fot. Andrzej Prusakowski - „Pilot”



Przy nowej studni – jedno z ostatnich zdjęć Bacy, 13 października 2018 r.

Jako schronisko, Chyz zakończył działalność w roku 2011, choć w dalszym ciągu młodohorskie progi często odwiedzali członkowie naszego Towarzystwa. Po kilku latach tablica informacyjna wróciła na swoje dawne miejsce nad drzwiami, a „Chyz u Bacy PTT” wznowił działalność, która dokumentowana była zarówno przez gości, jak i samego Bacę w kolejnych tomach Kroniki Chyza.

Poza działalnością turystyczną Józef Michlik był także członkiem Związku Podhalan (od 1997 r.) i Bielskiego Klubu Alpinistycznego (od 2000 r.), a także Strażnikiem Ochrony Przyrody (1992) i opiekunem Miejsc Pamięci Narodowej (1970).

Choć Baca był skromną osobą i jak ognia unikał wszelkiego rodzaju wyróżnień i odznaczeń, otrzymał ich całkiem sporo. Za swoją działalność zawodową i społeczną został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi (1977), Krzyżem Zasługi dla ZHP (1980), odznaką za Zasługi dla

Wielkopolskiej Organizacji ZHP (1974), odznaką „Zasłużony dla Chorągwi Kaliskiej ZHP” (1984), odznaką za Zasługi dla Kółek Rolniczych (1989), brązowym Honorowym Odznaczeniem za Zasługi w Rozwoju Kultury Fizycznej i Turystyki (1987), odznaką honorową „Za zasługi dla turystyki” (2010) i Złotą Honorową Odznaką PTTK (1999).

Pamiętam, jak podczas jednej z wizyt na Młodej Horze usiłowałem go przekonać do przyjęcia godności członka honorowego PTT. Zasłużył na nią jak mało kto. Powiedział, że jeśli kiedyś zostanę prezesem PTT to wrócimy do tematu. Słowo się rzekło... i na IX Zjeździe Delegatów PTT w listopadzie 2013 r. przyjął to najwyższe w naszym Towarzystwie wyróżnienie. Od 21 stycznia 2017 r. był również honorowym Prezesem swojego macierzystego Oddziału PTT w Ostrzeszowie.

Józef Michlik odszedł niespodziewanie 18 października 2018 r. w Zakopa-

nem, tak blisko gór, które ukochał. Pożegnaliśmy go kilka dni później, 24 października w rodzinnym Ostrzeszowie. Wśród przybyłych na ostatnią ziemską drogę Bacy obok rodziny można było zobaczyć mnóstwo znajomych twarzy, mniej lub bardziej stałych bywalców Chyza. Bacę żegnały też poczty sztandarowe Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz ostrzeszowskich harcerzy ze Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Tylko nas, członków PTT było jakoś mało. Przyjechały delegacje oddziałów z Bielska-Białej, Krakowa, Łodzi i Poznania. Byli też oczywiście licznie zgromadzeni koleżanki i koledzy z Oddziału PTT w Ostrzeszowie. Pożegnaliśmy przyjaciela, pożegnaliśmy naszego Bacę.

Przed II Zjazdem Delegatów PTT, który odbył się w 1992 roku w Ludźmierzu, na pierwszej stronie „Co sływać?” nr 10 (22) ukazał się artykuł Józefa Michlika pt. „Bądźmy Towarzystwem”, którego fragment pozwolę sobie tutaj przytoczyć: „(...) *Wołam do Was z GÓR. Nie dajmy się rozdzielić, zostańmy nadal Towarzystwem, które wiedzie nas do GÓR, ale również wspiera pomocą w życiu codziennym. W pogoni dnia nie zapominajmy o sobie, nie zapominajmy o GÓRACH.*

GÓRY to dla nas wytchnienie, inspiracja, to MIŁOŚĆ. Jak każda miłość, wymaga od nas dawania – dawania samego siebie, swojego zaangażowania i uwagi. Są to być może znane truizmy, jednak w obecnych czasach (...) nie zapominajmy o człowieku – o sobie nawzajem. Wołam do Was z GÓR – bądźmy dla siebie Towarzystwem w dobrem i złym.”

Jakże aktualne są te słowa. Pamiętajmy o Bacy! Pamiętajmy też o tym, że jesteśmy Towarzystwem!

BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/Kraków)

Baca z Młodej Hory odszedł na wieczną wartę...

Wiadomość ta spadła na mnie jak grom z jasnego nieba! Jak to, Baca nie żyje? Jeszcze kilka dni temu byliśmy u Niego w Chyzy, poza obradami spędziliśmy kilka miłych wieczorów, wznosiliśmy toasty za jego zdrowie, a żegnając życzyliśmy sobie spokojnego spotkania niebawem.

Co się wydarzyło??? Baca w poniedziałek wybrał się samotnie do Zakopanego. Nie wiadomo, gdzie wędrował we wtorek i środę, bo zapewne nie przyjechał na spacer po Krupówkach. Jak powiedział na mszy św. pogrzebowej ks. Arkadiusz Wieczorek, przyjaciel Józka, zwany Wielebnym pojechał spotkać się ze śmiercią. I tak to wyszło...

Pojechałam do Ostrzeszowa na pogrzeb Bacy, zorganizowany ekspresowo, w środę

24 października 2018 r. samochodem Michała Myśliwca wraz z Nikodemem Frodymą, po drodze wstępowałyśmy do Chranowa po sztandar PTT. Byli tam jeszcze poza członkami miejscowego Oddziału PTT, Szymon Baron z dwiema paniami z O/Bielsko-Biała, Leszek Lesiczka z O/Poznań oraz Nina Mikołajczyk i Włodek Janusik z O/Łódź.

Obszerna Kaplica Cmentarna była pełna, stali jeszcze ludzie na zewnątrz. Mszę odprawiali 4 księży: Paweł Maliński, Arkadiusz Wieczorek, Tomasz Idczak i Mirosław Litwinowicz. Oprócz poczty sztandarowej PTT były jeszcze dwa poczty harcerskie, bo Baca był harcmistrzem i przez kilka lat hufcowym w Ostrzeszowie. Po mszy Ksiądz odczytywał niezli-

czoną liczbę intencji modlitw za duszę Józefa Michlika, co świadczy jak był osobą znaną i kochaną przez wszystkich.

Do grobowca rodzinnego, gdzie spoczywają jego rodzice, nie było daleko. Przed złożeniem trumny do grobowca żegnała Bacę w imieniu Oddziału Ostrzeszowskiego PTT Mirosława Rzepecka. Żegnali także swego hufcowego miejscowi harcerze. Po pogrzebie wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni przez rodzinę na obiad po pobliskim lokalu „Eldorado”

Już czas jesienny, więc autostradą A4 przejechaliśmy po ciemku, ale o 20:10 już byłam w domu.

Józiu, Józku, Józefie, ale przede wszystkim Baco!
 Historię przyjaźni z Tobą trudno jest opowiedzieć, a jeszcze trudniej zawrzeć w kilku zdaniach.
 Daleś schronienie wielu z nas, kosztem własnej wygody.
 Nie starałeś się nas zmieniać. Przyjmowałeś nas takimi jakim byliśmy.
 Obdarzyłeś nas magicznym miejscem, Chyzem, w którym wielu z nas odnalazło siebie i swoje drugie połówki.
 Jesteś autorem maksymy „Każde miejsce musi mieć kogoś kto je kocha”.
 Ty ukochałeś ich wiele.
 Zawsze byłeś ciekawy świata i zarażałeś nas tą pasją, uczyłeś nas gór i tego, że niezależnie od strony, w którą skręcimy zawsze jesteśmy na dobrej drodze.
 Swoją ziemską wędrówkę zakończyłeś w miejscu, które Ciebie ukochało najbardziej.
 Baco, dziękujemy! Do zobaczenia kiedyś na szlaku!

Przyjaciele z ostrzeszowskiego oddziału
 Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Z życia ZG PTT

MARTYNA PTASZEK (O/Bielsko-Biała)

XXXIII Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT w Tąpadłach

W dniach 19-21 października 2018 r. w Tąpadłach, niewielkiej miejscowości u podnóża samotnej góry Ślęza, odbyło się ogólnopolskie, cykliczne spotkanie oddziałów PTT. W tym roku spotkaliśmy się już po raz trzydziesty trzeci. Niestety spotkanie zbiegło się w czasie z innymi rocznicowo-organizacyjnymi wydarzeniami, co odbiło się na frekwencji. „XXXIII Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT” zorganizowało Koło PTT we Wrocławiu działające przy Oddziale PTT „MKG Carpatia” z Mielca rezerwując dla przyjezdnych Gości klimatyczną „Chatkę u Romana”, gdzie znaleźliśmy spokój, przepyszne jedzenie, miejsce na zabawę i kominek...

W podróż wyruszyliśmy już w piątek mknąc drogami szybkiego ruchu. Niestety, nie udało nam się uniknąć okołoweekendowych utrudnień i do Tąpadł dotarliśmy ok. godz. 19:00. Po ciemku szukaliśmy adresu „Tąpadła 26” wypatrując dużej ilości aut z rejestracjami z całej Polski. Na miejsce przed nami dotarli znajomi z oddziałów: z Łodzi, Warszawy i Wrocławia. Poza nami oczekiwano jeszcze sporej grupy z Gdańska. Gospodarze przywitani nas pyszną kolacją, po której oficjalnie rozpoczęliśmy „XXXIII Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT” od prelekcji Agnieszki Goli z wrocławskiego koła PTT na temat historii turystyki w Sudetach i okolicach Ślęzy. Podczas ciekawego i bogatego w źródła historyczne wykładu nie zabrakło dyskusji i zabawnych anegdot.

Drugi dzień rozpoczęliśmy od sytego śniadania o niebanalnej, mało turystycznej porze. Wyspani i najedzeni ruszyliśmy do Sobótki, najpierw do Muzeum Ślązackiego, a potem na szlak. Żółtym traktem ruszyliśmy stromo pod górę na Wieżycę, gdzie w początkach XX wieku wrocław-

skie środowisko akademickie zainicjowało budowę przysadzistej wieży ku czci i chwale Żelaznego Kanclerza II Rzeszy – Otto von Bismarcka. Nie jest to jedyna tego typu budowla na dawnych ziemiach pruskich, ale jedna z nielicznych w obecnych granicach Polski. Wieże te były niegdyś symbolem dumy i siły zjednoczonego za sprawą Żelaznego Kanclerza od 1871 r. narodu niemieckiego i miejscem rocznicowych obchodów. Na ich szczycie znajdowały się misy ogniowe, gdzie przy wyjątkowych okazjach rozpalano płomień. Obecnie *Bismarckturm Zobten* na Wieżycy jest udostępniona do zwiedzania, a z jej wierzchołka widać pobliski szczyt Ślęzy i położoną w dole Sobótkę. Żółty szlak wiodł dalej, już łagodniej, kamiennym traktem. Po drodze mijaliśmy starożytne

wały kultowe i granitowe rzeźby pamiętające czasy świetności kultury lużyckiej. Zarówno o tych pozostałościach, jak i samej górze Ślęzy krąży wiele legend, a ich historia owiana jest tajemnicą. Idąc śliską, kamienną ścieżką podziwialiśmy piękno lasu mieniącego się kolorami jesieni. Wokół przy szlaku leżały przypadkowo porozrzucane, niczym klocki lego, kamienie i głazy przykryte zieloną kołderką z mchu i opadłych liści. Gdzieniedzie na drzewach poza tradycyjnymi oznaczeniami szlaków widniały znaki z czarnym niedźwiedziem wyznaczające ścieżki kamiennych pozostałości kulturowych, ale nie zbaczaaliśmy z obranego szlaku. Ostatnie podejście i dotarliśmy na rozległą polanę. Naszym oczom ukazały się: kościół pod wezwaniem Nawiedzenia NMP z 1852 r. wybudowany



Uczestnicy „XXXIII Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT” przed Chatką u Romana w Tąpadłach

Fot. Grażyna Żyrek – PTT Bielsko-Biała



Uczestnicy „XXXIII Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT” na Ślęży

na niewielkim wzniesieniu, tuż obok kościoła sławna granitowa rzeźba kultowa – Niedźwiedzia, maszt anteny nadawczej z 1972 r. o wysokości 136 m Radiowo Telewizyjnego Centrum Nadawczego Ślęza oraz Dom Turysty – schronisko im. Romana Zmorskiego zbudowane w 1908 r. Pomimo krótkiej trasy miło było usiąść w ciepłym pomieszczeniu w ten wietrzny i zimny dzień. Mielśmy sporo czasu na odpoczynek. Po kilkunastu minutach zeszli się już prawie wszyscy z uczestników zjazdu, którzy ruszyli tego dnia na ślezańskie szlaki. Po wspólnym zdjęciu podjęliśmy jeszcze wyzwanie wyjścia na wieżę widokową na szczycie Ślęży (718 m n.p.m.). Stromymi i wąskimi schodami udało nam się wyjść, ale niestety długo na szczycie nie dało się wytrzymać. Silny, zimny wiatr przewiewał nas do szpiku kości. Szybkie spojrzenie na widoki, których nie było zbyt wiele ze względu na duże zachmurzenie i zejście w dół.

Na zejście wybraliśmy nieco ciekawszą opcję, niż szeroki kamienny trakt żółtego szlaku. Za niebieskimi znakami, po

kamiennych stopniach schodziliśmy ostro w dół. Po paru minutach prostego szlaku ponownie trafiliśmy na ciekawe zejście skałkami. Minęliśmy kilkoro turystów, ale widać było, że szlak był mniej uczęszczany. Kilka razy musieliśmy sprawdzać jego przebieg wypuszczając przodem zwiadowców. Tuż przed przełęczą Tapadła doszliśmy do żółtego traktu. Większość naszej grupy na tym ukończyła swoją wędrówkę. My jednak w pięciosobowym składzie postanowiliśmy zdobyć jeszcze tego dnia Radunię (573 m n.p.m.) – drugi co do wysokości szczyt Masywu Ślęży. Jakież było nasze zdumienie, a raczej zdenerwowanie, gdy po pierwszym ostrzejszym podejściu straciliśmy niebieski szlak. W konfrontacji z mapą okazało się, że coś jest ewidentnie nie tak. Zrobiło się się szaro, wzmógł się wiatr, a my zśliśmy w złym kierunku. Wróciliśmy do rozwidlenia. Nowo przemalowane znaki wskazywały kierunek, z którego właśnie zawróciliśmy. Szlak na mapie skręcał w zupełnie inną stronę. Ruszyliśmy za wskazaniem mapy. Szybko dojrzelśmy stare oznako-

wania szlaku, zupełnie niewidoczne z większej odległości. Szukaliśmy ścieżki odbijającej w lewo, w las, ostro pod górę. Znaleźliśmy, ale ku naszemu zdziwieniu na ścieżce postawiono szlaban oraz tablicę informującą o zakazie przejścia. Szlak niebieski został zamknięty ze względu na dewastację kopuły szczytowej Radunii przez turystów. Potwierdzenie tej informacji szybko udało nam się znaleźć w Internecie. Szkoda tylko, że ruszając z przełęczy Tapadła o tym nie wiedzieliśmy. Nie udało nam się zdobyć szczytu Radunii, ale Sobiesław, który przyjechał po nas na przełęcz miał dla nas w aucie miłą niespodziankę – drzewo do kominka! Za pozwoleniem gospodarzy pobierał materiał niezbędny do rozpalenia ognia w kominku w salonie.

Wróciwszy mieliśmy chwilkę na odpoczynek. Potem smaczna i gorąca kolacja. Na wieczór organizator Spotkania – Oddział PTT z Mielca przygotował dla nas zabawę przy muzyce kapeli góralskiej Zbyrcoki z... nie tak dalekiego nam Jurczyzna. Grali i śpiewali do późna uatrakcyjniając nam integrację. Resztę wieczoru spędziliśmy przy rozpalonym kominku, siedząc wygodnie na sofach, ciesząc się rozmową i swoim towarzystwem.

Niedzielę rozpoczęliśmy nieubłaganym dzwonkiem budzącym na poranną mszę. Potem śniadanie o nieprzyzwoitej porze, wspólne zdjęcie z banerami pod Chatą u Romana wszystkich oddziałów uczestniczących w spotkaniu i czas na pożegnanie. Wyjechaliśmy jako pierwsi kierując się w stronę Wrocławia, gdzie mieliśmy kilka godzin na spacer po Ostrowie Tumskim i Starym Mieście.

Do domów dotarliśmy bez problemów i zaskakująco szybko. Dziękuję za wspólnie spędzony weekend i pozdrawiam serdecznie wszystkich uczestników „XXXIII Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT”! Szczególnie zaś dziękuję Carpatii z Mielca oraz wrocławskiemu kołu PTT za trud organizacji i wspaniałe przyjęcie.

Do zobaczenia na kolejnych wyjazdach z PTT!

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

X posiedzenie ZG PTT X kadencji

X posiedzenie Zarządu Głównego PTT odbyło się dzień po V Konferencji Programowej PTT w gościnnych progach Bacy Józefa Michlika na Młodej Horze.

Mając na uwadze zbliżające się jubileusze Zarząd Główny postanowił uhonorować Złotą Honorową Odznaką z Kosówką następujących członków naszego Towarzystwa: Adama Biela, Marcina Kornackiego i Marcina Rysia (O/Chrzanów) oraz Annę Kózkę-Filarską, Dariusza Marka i Miłosza Zelka (K/Kozy).

W związku z przepisami dotyczącymi RODO, każdy oddział będzie musiał otrzymać zgodę od swoich członków na publikację danych w „Pamiętniku PTT”. Wzór nowej deklaracji, na podstawie deklaracji O/Bielsko-Biała zostanie rozesłany do Oddziałów (należy go zmodyfikować zaleźnie od własnych potrzeb). Poinformowano zebranych, iż dzięki pozyskanej dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w kwocie 7000 zł „Pamiętnik PTT” t. 26 został wydrukowany w nakładzie 600 egz. i będzie, zgodnie z zapisem umowy dystrybuowany bezpłatnie. Za pozyskanie i rozliczenie dotacji odpowia-

dały Agnieszka Szeliga, Katarzyna Hejmej i Jolanta Augustyńska (O/Nowy Sącz). Zarząd Główny PTT dokonał rozdziału dla poszczególnych oddziałów.

Wyznaczono terminy posiedzeń Zarządu Głównego oraz spotkań PTT w roku 2019:

- 13.04.2019 r. – XI Posiedzenie ZG PTT, Kraków;
- 7.06.2019 r. – XII Posiedzenie ZG PTT;
- 8-9.06.2019 r. – Zjazd Delegatów PTT;
- 13-15.09.2019 r. – XXXIV Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT, Zawoja (organizatorzy: O/Bielsko-Biała i O/Chrzanów);
- 19.10.2019 r. – Posiedzenie ZG PTT, Młoda Hora.

III Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Górach Polski będzie dotyczyć Tatr i Podtatrza. Organizacją, jak w latach poprzednich zajmie się O/Ostrowiec Świętokrzyski na czele z Ewą i Tomaszem Gawlikami.

Zarząd Główny zdecydował również o wprowadzeniu jednolitych koszulek organizacyjnych PTT, zajmował się tym będzie O/Nowy Sącz. Będą to koszulki techniczne.

V Konferencja Programowa PTT na Młodej Horze

V Konferencja Programowa PTT odbyła się w dniu 12 października 2018 r. w schronisku PTT na Młodej Horze, którego gospodarzem jest Józef Michlik. Organizatorem Konferencji był Oddział PTT w Sosnowcu. W Konferencji uczestniczyli przedstawiciele następujących Oddziałów (alfabetycznie): Bielsko-Biała, Kraków, Łódź (oba oddziały), Nowy Sącz, Ostrzeszów, Sosnowiec i Tarnów. W dyskusji brały udział sumie 23 osoby. Konferencję prowadził wiceprezes ZG PTT Zbigniew Jaskiernia.

Dyskusja odbyła się według przedstawionej wcześniej problematyki.

Panel Nr 1 (Tradycje PTT. Odznaki PTT. Heraldyka. Majątek PTT. Historia PTT)

- Starania o odzyskanie majątku PTT.
- Odszkodowania za utracony majątek.
- Podjęcie starań w sądach o odzyskanie majątku.
- Biuro Prawne do obsługi PTT.
- Sztandar PTT, sztandary oddziałowe.
- Stroje organizacyjne.
- Pisma firmowe.
- Opracowanie Monografii PTT.

Panel Nr 2 (Model turystyki. Forma organizacji pracy PTT. Baza turystyczna. Kultura góraska. Szkolenia)

- Jaka turystyka w PTT – indywidualna czy masowa.
- Lokal ZG PTT – zadania do realizacji.
- Centralna Biblioteka PTT.
- Archiwum PTT.
- Punkt informacyjny PTT w Zakopanem.
- Baza turystyczna PTT. Stan aktualny. Starania o rozwój.
- Odzyskanie schroniska PTT w Tatrach.
- Zniżki w schroniskach.
- Kolegium Prezesów Oddziałów PTT.
- Wspomaganie słabszych Oddziałów.
- Tworzenie nowych Oddziałów PTT w województwach, gdzie ich nie ma.
- Tworzenie sekcji narciarskiej.
- Tworzenie sekcji kolarskiej.
- Szkolenie wysokogórskie.
- Szkolenie lawinowe.
- Zabieganie o nagradzanie wybitnych działaczy PTT.
- Oferta PTT dla emerytów.

- Organizacja Światowego Dnia Turystyki – impreza ogólnopolska.
- Rzecznik Prasowy PTT.
- Relacje: PTT-PTTK.
- Szkolenia dla skarbników.

Panel Nr 3 (Działalność gospodarcza. Reklama. Sponsoring)

- Podjęcie działalności gospodarczej przez PTT.
- Tworzenie dalszych Oddziałów PTT z osobowością prawną
- Pozyskiwanie reklamodawców i sponsorów.
- Pozyskiwanie środków w Urzędach Miejskich, Urzędach Marszałkowskich, Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska, Ministerstwach.

Panel Nr 4 (Przewodnictwo. Klub Wysokogórski PTT. SN PTT. Współpraca zagraniczna PTT. GOT PTT)

- Ocena dotychczasowych działań w zakresie szkolenia przewodników.
- Forum Przewodnicze (ocena odbytego II Forum w Zawoi).
- Licencje przewodnicze.
- Odznaki przewodnicze.
- Odznaki GOT PTT.
- Ocena dotychczasowych działań w zakresie współpracy zagranicznej PTT.
- Starania o zniżki w schroniskach zagranicznych.
- Centralna baza prelegentów PTT.
- Prace znakarskie.
- Rozmowy z firmami ubezpieczeniowymi w sprawie ubezpieczeń grupowych.
- Bezpieczeństwo na szlaku.

Panel Nr 5 (Ochrona wartości zastanych – ekorozwój)

- Współpraca z Parkami Narodowymi.
- Zabieganie o powołanie nowych Parków Narodowych.
- Akcje sadzenia lasów.
- Walka z quadami na szlakach górskich.
- Akcje sprzątanania.
- Ochrona szałasów pasterskich.
- Walka o zachowanie gór w możliwie pierwotnej formie.
- Opiniowanie ustawodawstwa w dziedzinie turystyki i ochrony przyrody.
- Ochrona świstaka i kozicy górskiej w Tatrach.



Uczestnicy posiedzenia ZG PTT na Młodej Horze

Panel Nr 6 (Wydawnictwa PTT. Edukacja turystyczna. Obecność PTT w społeczeństwie.)

- Obozy letnie i zimowe dla młodzieży szkolnej
- Wydawnictwa edukacyjne
- Szkoła Turystyki Młodzieżowej PTT
- Pozyskiwanie środków na kursy szkoleniowe
- Pamiętnik PTT
- „Co słycać”
- Strony internetowe
- Pisma Oddziałowe
- Wydawnictwa Oddziałowe
- „Dni Gór PTT”
- Popularyzacja PTT w społeczeństwie
- Pozyskiwanie grantów finansowych przez PTT
- Rozwiązanie tematu starych numerów „Pamiętnika PTT”, w jaki sposób upłynnić zasoby
- „Pamiętnik PTT” w formie e-booka

Dyskusja w Panelu nr 1

Ad.1. W wyniku przeprowadzonej dyskusji i dokonaniu analizy stanu prawnego obowiązującego w chwili obecnej V Konferencja Programowa PTT rekomenduje ZG PTT stanowisko, że powinno się zaniechać starań o odzyskanie majątku PTT.

Ad.2. W świetle obowiązującego stanu prawnego nie ma szansy na uzyskanie odszkodowania za utracony majątek. Sytuacja, która miała miejsce w Mielcu przy odzyskaniu majątku PTG „Sokół” nie dotyczy sytuacji i okoliczności w jakich powstało PTTK.

Ad.3. V Konferencja Programowa PTT rekomenduje ZG PTT stanowisko, aby nie podejmować starań o odzyskanie majątku PTT.

Ad 4. W wyniku dokonanej analizy stanu finansów stwierdza się, że nie będą czynione starania o posiadanie własnego Biura Prawnego do obsługi PTT.

Ad 5. W chwili obecnej PTT posiada jeden sztandar ufundowany przez Włodzimierza Janusika i małżonkę (O/Łódź). Prowadzone są starania o realizację sztandaru dla Oddziału PTT w Nowym Sączu z okazji 30-lecia Oddziału.

Ad 6. Dyskutując na temat strojów organizacyjnych podkreślono, że PTT posiada szeroki wybór strojów (koszulki, polary, kurtki itp.). Jednocześnie pojawiają się coraz lepsze materiały, zapewniające lepszy komfort uprawiania turystyki. Oddział PTT w Nowym Sączu zadeklarował rozesłanie do Oddziałów PTT propozycji nowych koszulek. Przy korzystnej cenie zapewniają wysoką jakość materiału.

Ważnym identyfikatorem na strojach jest pasek zielono-biały. Trzeba konsekwentnie powielać ten nasz identyfikator.

Należy zapewnić wykupywanie praw majątkowych do wykonywanych odznak PTT.

Ad 7. Ustalono, że forma graficzna pisma firmowego nie ulegnie zmianie, natomiast należy zadbać o lepszą kontrastowość i jakość druku.

Ad 8. V Konferencja Programowa PTT podkreśliła konieczność opracowania Monografii PTT prezentującą obecnie funkcjonujące Oddziały. Zobowiązano Oddziały do opracowania historii Oddziału (4 strony A-4 + 2 zdjęcia). Termin przekazania informacji na adres elektroniczny zbigniew.jaskiernia@gmail.com do końca lutego 2019 r.

Dyskusja w Panelu nr 2

Ad 1. PTT powinno dbać o rozwój stanu członkowskiego. Jednocześnie trzeba podkreślić konieczność starania się o utrzymanie wysokich standardów Towarzystwa.

PTT będzie wspierał formy kulturalnego zachowania się turysty w schronisku. Ale jednocześnie będzie zachęcał właścicieli i gospodarzy schronisk, aby nie dochodziło do sytuacji, że turysta w wyjątkowych okolicznościach nie może uzyskać miejsca nawet na podłodze schroniska.

Ad 2. Lokal ZG PTT w Krakowie nie spełnia wszelkich oczeki-

wań. Należy czynić starania o pozyskanie lokalu w centrum Krakowa (dostępność i złamane bariery architektoniczne). Oddział PTT w Krakowie najczęściej wykorzystujący lokal powinien zadbać o poprawę wystroju plastycznego pomieszczenia (fotografie tatrzańskie itp.).

Ad 3. Należy dokonać dokładnej inwentaryzacji posiadanych książek w siedzibie ZG PTT w Krakowie. Centralna Biblioteka PTT powinna powstać w jednej z bibliotek Krakowa. Powinna mieć wydzielony zbiór i być pod patronatem PTT. Powinny tam trafić wszystkie posiadane przez nas książki. Jednocześnie Oddziały PTT powinny zostać zobligowane do uzupełniania tych zbiorów. W siedzibie na Traugutta w Krakowie powinny pozostać tylko kompletne zbiory Pamiętników PTT. Osobą odpowiedzialną za przeprowadzenie rozmów z jedną z bibliotek na terenie Krakowa jest Paweł Myślik.

Osobą odpowiedzialną do dokonania inwentaryzacji posiadanych książek w siedzibie PTT w Krakowie jest Prezes Oddziału PTT w Krakowie Nikodem Frodyma przy współpracy z Barbarą Morawską-Nowak.

Ad 4. Omawiając tematykę Archiwum PTT podkreślono potrzebę uporządkowania dokumentacji PTT. Kol. Nina Mikołajczyk (O/Łódź) została zobligowana do opracowania instrukcji kancelaryjnej PTT i wszelkich założeń archiwizacji. Ustępujący Zarząd Główny PTT powinien przekazać wybranemu pełny zakres dokumentacji.

Ad 5. Zarząd Główny PTT wystąpi do TPN w Zakopanem z pismem, w którym zwróci się z prośbą o przekazanie informacji w następującym temacie. Czy są szanse na wydzierżawienie przez PTT obiektu, w którym oprócz działalności noclegowej stworzone zostaną warunki do umiejscowienia punktu informacyjnego PTT.

Ad 6. Analizując stan bazy turystycznej PTT stwierdzono, że w chwili obecnej istnieje tylko jedna baza na Młodej Horze, oraz kilkanaście obiektów na terenie kraju będących pod naszym patronatem. Informacja na ten temat zamieszczana jest w Pamiętnikach PTT. Należy dążyć do poszerzania tej bazy, w której członkowie PTT będą mieli okazję otrzymywania zniżek na usługi noclegowe.

Ad 7. Po przeprowadzonej dyskusji stwierdzono, że nie ma w chwili obecnej szansy na odzyskanie schroniska w Tatrach.

Ad 8. W sprawie zniżek w schroniskach, ZG PTT powinien negocjować sprawy. Staraniem O/Sosnowiec takie zniżki można uzyskać w Schronisku PTTK na Markowych Szczawinach pod Babią Górą.

Ad 9. W chwili obecnej nie istnieje konieczność powoływania Kolegium Prezesów Oddziałów PTT. Wszyscy Prezesi mają możliwość obecności na posiedzeniach ZG PTT. Jeżeli zaistnieje taka potrzeba Kolegium Prezesów Oddziałów PTT zostanie zwołane.

Ad 10. Istnieje pilna potrzeba wspomagania Oddziałów, które w mniejszym zakresie uczestniczą w imprezach ogólnopolskich. W szczególności należy się zainteresować potrzebami oddziałów w Radomiu, Opolu i Poznaniu.

Ad 11. Priorytetem dla ZG PTT powinno być tworzenie Oddziałów w województwach, gdzie ich nie ma. Pewne działania na terenie Dolnego Śląska uczynił Oddział PTT w Mielcu.

Ad 12. Sekcje Narciarskie PTT (SN PTT) powinny być tworzone tam gdzie istnieją warunki dla uprawiania tej dyscypliny.

Ad 13. Sekcje kolarskie coraz częściej powstają w Oddziałach, a związane to jest z tworzeniem ścieżek rowerowych na terenie całego kraju.

Ad 14 i 15. Szkolenie wysokogórskie i lawinowe powinno być inspirowane przez Komisję Przewodniczącą ZG PTT.

Ad 16. Kontynuować nagradzanie wybitnych działaczy PTT (Złota Honorowa Odznaka PTT z Kosówką, Członkostwo Honorowe, Odznaki za długoletnią działalność).

Ad 17. Realizować ofertę dla emerytów. Współpracować z UTW i Klubami Seniora.

Ad 18. Przeanalizować możliwość organizacji razem z PTTK począwszy od 2019 r. Światowego Dnia Turystyki.

Ad 19. Istnieje pilna potrzeba powołania Rzecznika Prasowego

PTT, celem większej popularyzacji działalności jaką zajmuje się PTT, i publikacji dokonań na łamach prasy.

Ad 20. Należy konsekwentnie dążyć do poprawy relacji na linii PTT-PTTK.

Ad 21. Na początku każdej kadencji nowy Skarbnik powinien przeprowadzać w siedzibie ZG PTT w Krakowie szkolenia dla skarbników.

Dyskusja w Panelu Nr 3

Ad 1. W Statucie PTT powinny się znaleźć zapisy odnośnie możliwości podejmowania działalności gospodarczej.

Zarząd Główny PTT powinien dokonać pełnej analizy korzyści i strat jakie daje status OPP.

Ad 2. Należy zachęcać Oddziały PTT do posiadania osobowości prawnej.

Ad 3. Pozyskiwać sponsorów dla PTT

Ad 4. Należy wykorzystywać wszelkie możliwości pozyskiwania środków z Urzędów Miejskich, Urzędów Marszałkowskich, Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Ministerstwach. Możliwość pozyskiwania grantu powinna być upowszechniana przez ZG PTT.

Informacja na temat panelu Nr 4

Problematyka przewodnictwa, Klubu Wysokogórskiego PTT, Współpracy zagranicznej PTT została dokładnie omówiona podczas II Forum Przewodnickiego w Zawoi.

Dyskusja w Panelu Nr 5

Ad 1. Współpraca z Tatrzańskim Parkiem Narodowym, Babiogórskim Parkiem Narodowym i Świętokrzyskim Parkiem Narodowym układa się prawidłowo. Należy dążyć do zacieśnienia współpracy z pozostałymi parkami.

Ad 2. PTT będzie konsekwentnie wspierać działania w zakresie powołania Turnickiego Parku Narodowego.

Ad 3. Akcja sadzenia lasu w pełni zasługuje na popieranie. W ostatnim okresie aktywnie w tym zakresie działał O/PTT w Sosnowcu. Należy te inicjatywy popularyzować.

Ad 4. Walka z quadami na szlakach górskich od lat znajduje się w orbicie naszych zainteresowań.

Ad 5. Akcje sprzątania szlaków turystycznych należy popularyzować we wszystkich Oddziałach. Szczególnie wysokie osiągnięcia w tej materii posiadają oddziały w Bielsku-Białej, Chrzanowie i Łodzi.

Ad 6. PTT będzie wspierać wszelkie inicjatywy w zakresie ochrony szałasów pasterskich. Są pozostałością kultury pasterskiej i dziedzictwem zasługującym na ochronę.

Ad 7. PTT wspiera wszelkie działania, które służą zachowaniu gór w możliwie pierwotnej formie. Jednocześnie PTT wspiera wszelkie akcje nasadzeń, które powodują odbudowę rabunkowej gospodarki XIX i XX wieku.

Ad 8. PTT pragnie wspierać działania w zakresie tworzenia dobrego prawodawstwa w zakresie turystyki i ochrony przyrody. ZG PTT w piśmie do Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Kancelarii Sejmu potwierdzi gotowość do opiniowania ustaw.

Ad 9. PTT potwierdza, że ochrona świstaka i kozicy w Tatrach prowadzona jest w sposób właściwy.

Dyskusja w Panelu Nr 6

Ad 1. Młodzież szkolna oczekuje od PTT atrakcyjnych form wypoczynku, jak: zdobywanie odznaki „Korony Gór Polski”, zdobywanie odznaki „Mały Szlak Beskidzki”, poznawanie zasad bezpiecznego poruszania się po górach, ścianki wspinaczkowe, parki linowe itp.

W świetle obecnie obowiązujących przepisów nie ma możliwości robienia imprez dłuższych niż 2 dniowe.

W miarę zmieniających się przepisów PTT będzie wspierać organizację obozów letnich i zimowych dla młodzieży szkolnej, należącej do PTT. Obozy winny być organizowane w pełnej współpracy z Kuratorium Oświaty i z zabezpieczeniem wykwalifikowanej kadry.

Ad 2. W miarę zwiększania się ilości młodzieży szkolnej w strukturach PTT należy zastanowić się nad możliwością opracowywania specjalistycznych wydawnictw dotyczących turystyki.

Ad 3. Decyzję w zakresie ewentualnego powołania Szkoły Turystyki Młodzieżowej PTT podejmie nowy zarząd Główny PTT.

Ad 4. Należy pozyskiwać środki na kursy szkoleniowe, ze szczególnym naciskiem na szkolenia przewodnickie, przodownickie.

Ad 5. Kontynuować opracowywanie „Pamiętnika PTT”. Tom 26 został ukończony, natomiast rozpoczęło się przygotowywanie materiałów do wydania tomu 27. Osobami odpowiedzialnymi są: Barbara Morawska-Nowak i Józef Haduch.

Ad 6. Należy w jak najszybszym terminie dorozwodzić do nadrobienia zaległości w zakresie wydawania „Co słyhać”. Gotowość wsparcia Kolegium Redakcyjnego zadeklarowała Agata Podgórska (O/Łódź).

Ad 7. Zobligować Kol. Michała Myśliwca do aktualizacji strony internetowej ZG PTT. Podkreślono, że na stronie internetowej powinny się znajdować najważniejsze informacje i komunikaty. Materiały z Oddziałów PTT winny znajdować się w „Co słyhać”.

Ad 8 i 9. Kontynuować drukowanie wydawnictw oddziałowych. Powinny być one podlinkowane na stronę główną ZG PTT.

Ad 10. Przynajmniej raz w kadencji organizować „Dni Gór PTT”

Ad 11. Popularyzować wiedzę o górach poprzez organizację „Konkursu Wiedzy o Górach”.

Ad 12. Temat omówiony w Panelu Nr 3.

Ad 13. Upłynnić stare zasoby Pamiętników PTT i dokonać ściągnięcia środków finansowych za zakupione numery.

Ad 14. Zgodnie z Uchwałą podjętą na Zjeździe PTT doprowadzić do wydawania Pamiętników PTT w formie e-booków.

Podsumowanie

Organizator Konferencji, Oddział PTT w Sosnowcu oraz gospodarz obiektu Józef Michlik zapewnili uczestnikom Konferencji poczęstunek.

Każdy uczestnik Konferencji otrzymał notatnik i długopis.

Plon obrad V Konferencji PTT zostanie przedstawiony Zarządowi Głównemu PTT, a także zostanie opublikowany na łamach „Co słyhać”.

Jest to materiał wyjściowy do dyskusji podczas obrad Zjazdu PTT w czerwcu 2019 r.



Uczestnicy V Konferencji Programowej PTT

O bieżących „Pamiętnikach PTT”

Ukazał się 26 tom „Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” za rok 2017. Redagował się długo, został wydrukowany bardzo szybko w Ipress Studio w Chełmcu, liczy 368 stron.

Tom otwiera artykuł Józefa Durdena o delegatach Towarzystwa Tatrzańskiego i roli jaką odgrywali w ówczesnej Polsce pod zaborami. Artykuł ważny współcześnie, gdy za rok czekają nas kolejne wybory w PTT.

Tematem wiodącym są *Góry Wielkiej Brytanii i Irlandii*, niewysokie, ale urokliwe. O ich geologii pisze Mikołaj Zapalski. Góry te odwiedzała członkowie Oddziału PTT w Bielsku-Białej i swoje wrażenia przelali na karty Pamiętnika. Zmieniając kraje i góry, Jan Skłodowski pisze o przedwojennym albumie Zygmunta Chudzikiewicza z wędrówek po Gorganach. W dziale *Dziedzictwo Wojciecha Gąsienica-Byrcyna* pisze o tatrzańskich kolibach, mogącym dać schronienie taternikom w czasie wypadów do tatrzańskich dolin (osobiście korzystałam niegdyś z koliby w dolinie Kaczej). Zbigniew Jaskiernia przywołuje postać dziadka Wojciecha – Stanisława Gąsienicę-Byrcyna, znanego przewodnika tatrzańskiego, na okoliczność 50 rocznicy jego śmierci. Andrzej Kownacki pisze o prof. Antonim Wierzejskim, zoologu, badaczu tatrzańskiej fauny. Maciej Zaremba przypomniał osobę brata swego dziadka, wszechstronnego artystę Karola Kłosowskiego (1882-1971).

Wydany w 2018 roku tom nie mógł przypomnieć o stuleciu odzyskania przez Polskę niepodległości i tego, co działo się wówczas w Zakopanem. Lesław Dall i Maciej Pinkwart przywołują Stefana Żeromskiego, znanego wszystkim pisarza, który stanął na czele tzw. *Rzeczpospolitej Zakopiańskiej* w październiku i listopadzie 1918 roku. Anna Homa pisze o sporach związanych z południową granicą Polski granicznych dotyczących Orawy

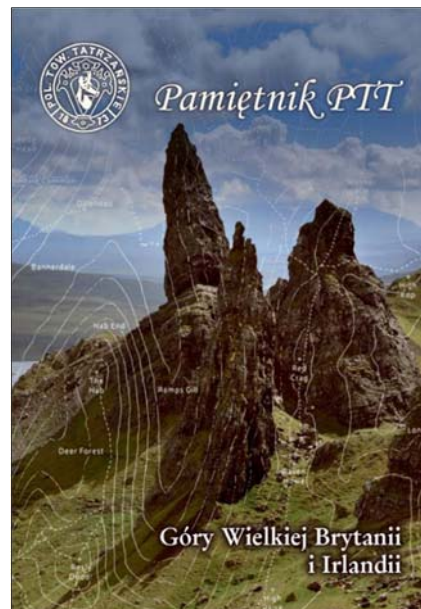
i Spisza oraz przebiegu granicy w Tatrach. Spora część terenów zamieszkałych przez Polaków znalazła się po I wojnie światowej w obrębie Czechosłowacji (dawniej określano te obszary górnymi Węgrami).

Wreszcie w dziale *Varia* Robert Słonka pisze o losach ludności zatopionych wiosek przez Jezioro Żywieckie, która została przesiedlona na Ziemię Odzyskane. Józef Haduch pisze o Erneście Malinowskim, budowniczym kolei w Andach Peruwiańskich.

Kronika żałobna powiększa się. W roku 2017 opuścili nas na zawsze i zostali wspomniani w tym tomie: Ks Szczepan Gacek, proboszcz z Gliczarowa Górnego (O/Kraków), Wiesław Mierzwa (O/Bielsko-Biała), Henryk Pokrowski (O/Radom), Bogusław Świrski (O/Opole), Ryszard Wilczak (K/Oświęcim) i Jacek Zaremba (O/Nowy Sącz).

W *Kronice działalności PTT* znajdziemy biogramy dwóch nowych członków honorowych: Antoniego Leona Dawidowicza z Krakowa i Romualda Zaręby z Kalisza. Kronikę Oddziałów i Kół PTT otwiera ich zestawienie, jest nas obecnie 2888 osób. W 2017 roku przybyły 4 szkole koła PTT, po dwa przy Oddziałach w Bielsku-Białej i Chrzanowie.

Ukazał się już zatem tom 26, czas zabrać się do kolejnego tomu 27, z zamiarem wydania go na Walny Zjazd Delegatów PTT czyli do końca maja 2019 r. Tom zamierzamy dedykować poecie Adamowi Asnykowi w 180 rocznicę jego urodzin (11.09.1838 r. w Kaliszu). Całe jego życie zamknęło się w XIX wieku, nie doczekał niepodległej Polski. Brał udział w powstaniu styczniowym, uniknął zsyłki na Sybir osiadłszy w Galicji. 10 lat później trafił do Zakopanego w czasie organizowania się tam Towarzystwa Tatrzańskiego i został jednym z pierwszych jego członków. Zakochał się w Tatrach, czemu dał wyraz w swoich wierszach tatrzań-



skich. Mieszkał także w Krakowie, gdzie zmarł w 1897 roku.

Będziemy nadal wspominać co działo się sto lat temu, np. walki w Dolomitach w czasie I wojny światowej. Wspomniemy osobę Adama Lenkiewicza i Stanisława Vincenza związanego z Karpatami Wschodnimi. Wspominać także będziemy związki Wielkopolan z Sudetami, które znalazły się w naszych granicach po II wojnie światowej. Napiszemy o Luxtorpedzie wyprodukowanej w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie, która przed II wojną światową pokonywała trasę z Krakowa do Zakopanego w 2 godz. 18 min.

Dział *Ocalić od zapomnienia* zamierzamy poświęcić pamięci Józefa Michlika, zwanego Bacą, który nieoczekiwanie opuścił nas 18.10.2018 roku i jego Chyzy na Mładej Horze w Beskidzie Żywieckim. Będą także recenzje, mojego pióra, których w tomie 26 zabrakło i ocena czasopism wydawanych przez nasze oddziały. Czekamy na inne propozycje artykułów od naszych członków.

Będzie Cię nam brakowało, Krzysiu...

W dniu 12 października na cmentarzu Wolskim w Warszawie pożegnaliśmy naszego Kolegę Krzysztofa Kasprzyka. Urodził się 3 stycznia 1935 r. w Zochcinie koło Opatowa. Naukę w szkole średniej rozpoczął w prywatnym Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica, potem w Technikum Hutniczo-Mechanicznym w Ostrowcu Św. Dalszą naukę kontynuował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej, a tytuł doktora nauk technicznych uzyskał na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Pracował jako nauczyciel w Technikum Hutniczo-Mechanicznym w Ostrowcu, potem jako inżynier w ostrowieckiej hucie. Dodatkowo prowadził wykłady na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach. Przez wiele lat przygotowywał uczniów do Olimpiady Wiedzy Technicznej. Równoległe do swej pracy zawodowej rozwijał swoje zainteresowania. Krzysztof był wrażliwym, pełnym pasji człowiekiem, wspaniałym nauczycielem i kolegą, świetnym towarzyszem górskich wypraw. Ukochał góry, a zwłaszcza Tatry. Były dla Niego czymś niezwykłym. Wywarły na Nim tak ogromne wrażenie, że do końca swojego życia pozostał pod ich urokiem. Krzysztof wędrował nie tylko po Tatrach, bo przemierzył również Alpy, Kaukaz, Altaj, Riłę i Piryn, ale je z ogromną pasją fotografował, starając się uchwycić również to, co zwykle normalnemu śmiertelnikowi trudno dostrzec... Jego zdjęcia Tatr, Gór Stołowych czy Pienin, wykończone o różnych porach roku, a także dnia będziemy długo mieć w pamięci... I nie tylko, bo u wielu z nas – członków Oddziału PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim są one ozdobą naszych domów. Jego prace wystawiane były na wielu wystawach.

Krzysztof Kasprzyk był członkiem PTTK, był też jednym z założycieli Koła PTT w Ostrowcu Św., przewodnikiem tatrzańskim, który znał Tatry jak nikt. Za swoją działalność został w 2018 r. odznaczony Złotą Honorową Odznaką PTT z kosówką.

Oprócz gór miał też drugą wielką pasję, a była nią muzyka klasyczna, zwłaszcza muzyka operowa i operetkowa, stąd też jego obecność na Festiwalach im. J. Kiepury w Krynicy Zdroju.



Seniorzy w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim i na górskich szlakach

Droży Koleżanki i Koledzy!

Nasze Towarzystwo podlega takim samym prawom jak całe społeczeństwo, a ono się starzeje! Młodzi ludzie, którzy od chwili reaktywowania PTT, byli siłą napędową, wsłuchując się jednocześnie w głosy seniorów, dzisiaj stali się sami seniorami. W chwili obecnej w środowisku łódzkim mamy więcej emerytów niż osób pracujących, co widać najlepiej w podziale składek na normalne i ulgowe. Tych ostatnich jest dużo więcej i nie są to bynajmniej składki uczniowskie (Oddział Łódzki nie posiada kół szkolnych).

Z tym samym problemem borykają się inne oddziały. Rozwiązanie tych kwestii wiodą dwiema drogami. Pierwsza z nich to taki atrakcyjny program działania, który przyciągnie młodych do PTT. Druga droga to przygotowanie takich działań, które pozwolą na zachowanie aktywności ludzi starszych do późnych lat życia i bynajmniej nie chodzi tu o zapewnienie dostępu do „gier świetlicowych” czy też oglądania pokazów slajdów.

Musimy zapewnić ludziom starszym dostęp do gór, naturalnie dostosowany do ich możliwości fizycznej. Jeszcze niedawno spotkanie w górach 70-latką było rzadkością. Kiedyś z kolegą wspinaliśmy się na szczyt Machu Picchu w Peru. Po drodze minęliśmy grupę młodych ludzi prowadzonych przez przewodnika. Byliśmy zaskoczeni, gdy usłyszeliśmy słowa przewodnika wypowiediane po polsku: „Takim starym dziadom chce się iść a wam się nie chce!”. Muszę nadmienić, że mieliśmy wtedy ponad 70 lat każdy!

Obecnie widzimy całe grupy starszych ludzi w górach i nikogo to nie dziwi. Praw natury jednak nie zmienimy. Wszyscy się starzejemy, u jednych to następuje powoli zgodnie z wpływem lat, u innych w sposób nagły, zawał serca czy inna choroba lub wypadek uniemożliwiają dalszą wędrówkę po górach. Czytałem książkę, w której starszy człowiek opisywał swoją wędrówkę starym szlakiem z Zakopanego przez Halę Gąsienicową, Zawrat i Szpiglasową Przełęcz do Morskiego Oka i było to jego pożegnanie z górami.

Musimy zachęcać do jak najdłuższej aktywności w samych górach. Wiąże się to jednak ze zmianą samej infrastruktury górskiej. Pamiętam taką trasę w Chamonix, która umożliwiała wjazd kolejką linową osobom nawet na wózkach inwalidzkich, a potem wygodny przejazd szlakiem szczytowym, z pięknymi widokami na Mont Blanc, do drugiej kolejki linowej, wszystko naturalnie na jeden bilet! Cała trasa jest dostępna dla rodziców z dziećmi na wózkach spacerowych. Pamiętam taką sytuację podczas naprawy drogi do Morskiego Oka, kiedy puszczono ruch turystyczny przez schronisko w Roztoce i wtedy to rodzice mieli duży problem z wciągnięciem dzieci i wózków do Wodogrzmotów Mickiewicza. W Tatrach słowackich jest kilka tras przystosowanych dla małych dzieci np. trasa z Oravicy Doliną Cichą.

U nas nawet dojazd do schroniska na Ornaku jest niemałym wyczynem. Karkonoski szlak graniczny jest wyłożony trylinką. Kiedyś mnie to dziwiło, teraz o wiele mniej. Proszę mnie dobrze zrozumieć, nie chcę, aby szlak na Zawrat czy też Orlą Perć były dostępne dla wszystkich, daleko jestem od tego! Dlaczego jednak nie można poprowadzić wygodnego szlaku z Kasprowego Wierchu na Przełęcz Liliowe? Może po powrocie Polskich Kolei Linowych w polskie ręce, będzie możliwa taka rozbudowa infrastruktury, która w zgodzie z przyrodą umożliwi większy dostęp do gór, w takim duchu wypowiadał się dyrektor TPN-u Szymon Ziobrowski. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie mogłoby wystosować apel do TPN-u w tej sprawie. Zapewne nie odbędzie się zmiana z dnia na dzień, ale pewne sprawy studyjne powinny być podjęte.

„Byłem na Giewoncie, byłem na Zawracie, Hej, teraz ku starości muse siedzieć w chacie”, oby słowa tej piosenki pozostały tylko na papierze.

Włodek Janusik, Oddział Łódzki PTT

Z życia Oddziałów

JÓZEF HADUCH (O/Chrzanów)

70 lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie (1948-2018)

Dnia 20 października 2018 roku w Chrzanowie odbyły się uroczystości rocznicowe związane z powstaniem przed 70. laty Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie. Obchody zapoczątkowała uroczysta msza święta w kościele pw. Matki Boskiej Różańcowej w Chrzanowie. Mszę koncelebrowali ojciec Zbigniew Jan Krzystek – kapelan Oddziału PTT w Chrzanowie i ksiądz Zbigniew Pytel, członek Oddziału. Uroczystości kościelne uświetnił uznany chrzanowski chór męski „Żaby”.

Po mszy uczestnicy obchodów rocznicowych przeszli do pobliskiego MOKSiR, gdzie w sali widowiskowej odbyła się część oficjalna i artystyczna.

Po wprowadzeniu Sztandaru Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, przywitano zaproszonych gości i wszystkich uczestników biorących udział w uroczystościach. Historię powstania i działalności PTT w Chrzanowie zaprezentowano w pokazie multimedialnym opracowanym przez członków Szkolnego Koła PTT przy I LO w Chrzanowie, przy wsparciu jego opiekunki Barbary Wawrzyniak. Po prezentacji historycznej obecny Prezes PTT O/ Chrzanów Remigiusz Lichota wręczył byłemu Prezesowi PTT Stanisławowi Trębaczowi pamiątkową paterę i pogratulował wytrwałości w działaniu na rzecz reaktywowania PTT w Chrzanowie. Srebrny Krzyż Zasługi RP wręczył Adamowi Bielowi, Burmistrz Miasta Chrzanowa Ryszard Kosowski. Honorową Złotą Odznaką z Kosówką, najwyższe odznaczenie PTT otrzymali z rąk obecnego Prezesa PTT Wojciecha Szaroty: Adam Biel, Marcin Kordecki i Marcin Ryś. Dyplomy Gratulacyjne i „Pamiętnik PTT” tom najnowszy, otrzymali Członkowie Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej i Szkolnych Kół PTT.

Podziękowania oraz gratulacje dla PTT O/Chrzanów i jego Prezesa Remigiusza Lichoty za całokształt działalności na rzecz turystyki i działalności górskiej zło-

żyli Burmistrz Miasta Chrzanowa Ryszard Kosowski, Wicestarosta Powiatu Chrzanowskiego Krzysztof Kasperek, Wicedyrektor Wydziału Edukacji w Starostwie Paweł Szczypta, Dyrektor MOKSiR Jan Smółka, Prezes PTT Wojciech Szarota oraz Jerzy Cieślowski z Jaworzna w imieniu Oddziału PTT w Jaworznie.

Kolejnym punktem programu był pokaz multimedialny fotografii tatrzańskiej pt. „Pejzaże Tatrzańskie” autorstwa księdza Zbigniewa Pytla, artysty fotografika, taternika i turysty w opracowaniu dr Uniwersytetu Rolniczego Piotra Nawary. Po pokazie fotografii na ekranie, wystąpił wraz z zespołem chrzanowski pieśniarz, autor tekstów i muzyki, artysta Janusz Saługa prezentując piosenki z najnowszej płyty „Do Niezłomnych”.

I był to ostatni punkt programu w sali teatralnej, po czym wyprowadzono Sztandar PTT, a wszystkich uczestników uroczystości zaproszono na wernisaz fotografii artystycznej księdza Zbigniewa Pytla pt. „Tatry i styl zakopiański” oraz występ poezji śpiewanej Pawła Pastuszaka. Zaprezentowano też eksponaty historyczne na ekspozycji poświęconej założeniu i reaktywowaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie. I tak dobiegł końca wspaniały sobotni wieczór poświęcony obchodom rocznicowym PTT w Chrzanowie.

Fot. Katarzyna Markiewicz



Fot. Piotr Nawara



TOMASZ WĘGRZYN (K/Kozy)

Pięć lat działalności Koła PTT w Kozach

22 października 2018 r. o godzinie 18 rozpoczęło się okolicznościowe spotkanie członków i sympatyków Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kozach. Okazją był jubileusz pięciolecia działalności PTT na terenie Gminy Kozy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że społeczność PTT w Kozach liczy już łącznie 201 członków, którzy są zrzeszeni bezpośrednio w Kole lub trzech Szkolnych Kółach PTT.

Spotkanie rozpoczął Prezes Koła Miłosz Zelek, który powitał wszystkich zgromadzonych, a następnie przedstawił krótki zarys historyczny naszego Towarzystwa. Następnie zaprezentowano kilkunastominutową prezentację multimedialną przedstawiającą działalność Koła w latach 2013-2018, której autorem był Wiceprezes Koła Tomasz Węgrzyn. Oglądając zdjęcia niemal każdy mógł wrócić wspomnieniami do przeżytych wydarzeń, a zmieniające się twarze, zwłaszcza najmłodszych, pokazały, że pięć lat to dość dużo czasu. Niekiedy publiczność wybuchała salwami śmiechu

obserwując nietypowe kadry lub młodsze o kilka lat pociechy.

Zaproszony na spotkanie Prezes Oddziału w Bielsku-Białej Szymon Baron rozpoczął od odczytania i złożenia na ręce prezesa Koła Miłosza Zelka, sekretarza Annę Kózkę-Filarską i skarbnika Dariusza Marka. Dużą niespodzianką dla uhonorowanych było wręczenie wyróżnień Zarządu Koła PTT w Kozach „Prowadzę na szczyt...”. Otrzymali je Prezes Koła Miłosz Zelek i Prezes Oddziału Szymon Baron.

Miłym akcentem było wręczenie wszystkim przybyłym członkom i sympatykom koziańskiego PTT okolicznościowych pocztówek.



Fot. Monika Baron - PTT Bielsko-Biała

Dalszą część spotkania przeznaczono na luźną dyskusję na temat bieżącej i przyszłej działalności koziańskiego PTT, przy słodkim poczęstunku przygotowanym dla naszych gości.

W spotkaniu wzięło udział 38 osób, a sympatyczna atmosfera zrodziła sporo nowych pomysłów na temat dalszego działania naszego Koła. Na zakończenie spotkania Prezes Miłosz Zelek serdecznie zaprosił na wyjątkową wycieczkę pt. „Biało-czerwone wędrowanie”, która odbędzie się z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę już 11 listopada 2018 r.

Jubileusz 25 lat Oddziału PTT im. dr. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu

Początki działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Radomiu sięgają 1928 r., kiedy to powołany został w naszym mieście Oddział PTT jako 21 w historii Towarzystwa oraz jako piąty wśród „nizinnych”, czyli zlokalizowanych na terenach dalekich od gór.

Oddział w Radomiu przetrwał do 1939 r. Działalność została przerwana wybuchem II wojny światowej. Niestety, Oddział Radomski nie wznowił działalności po zakończeniu wojny. Reaktywowanie Oddziału PTT w Radomiu, po ponad pięćdziesięcioletniej przerwie stało się zasługą płk. Stanisława Kroka, prezesa Dęblińskiego Klubu Turystyki Górskiej PTTK, na stałe związanego jednak z Radomiem.

W 1990 r. nawiązał on kontakt z prezesem Zarządu Głównego PTT Maciejem Mischke i podjął inicjatywę zorganizowania Oddziału PTT, na bazie istniejącej grupy turystów górskich w Radomiu, Dęblinie i Biało-brzegach. Powstały Koła PTT przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu oraz przy Internacie Liceum Ogólnokształcącego w Biało-brzegach. W 1990 r. Stanisław Krok wystąpił do Zarządu Głównego PTT z wnioskiem o powołanie Oddziału.

Wniosek został przyjęty pomyślnie i dnia 28 grudnia 1990 r., decyzją Zarządu Głównego PTT powołano Oddział Radomsko-Dębliński.

W marcu 1991 r. powstało trzecie Koło PTT przy Stowarzyszeniu PAX w Radomiu – prezesem został Janusz Smolka. W następstwie bardzo nasilających się działań odśrodkowych Koła Dęblińskiego i w konsekwencji powołania w 1992 r. Oddziału PTT w Dęblinie, Oddział Radomsko-Dębliński, *de facto*, przestał istnieć.

W ciągu 1993 r. nastąpiło faktyczne rozbitcie Oddziału Radomsko-Dęblińskiego, jednak Koła wchodzące w skład starego Oddziału działały pod niezmiennym szyldem i pod kierunkiem „starego Zarządu”.

Sytuacja była niezbyt komfortowa, a wręcz konfliktowa. W wyniku nasilających się animozji postanowiono za obopólną zgodą Radomia i Dęblińska powołać nowy Oddział w Radomiu. Nastąpiło to podczas Walnego Zebrania Koła PTT przy Stowarzyszeniu „Pax”. W dniu 25 listopada 1993 r. podjęto uchwałę o przekształceniu dotychczasowego Koła PTT w odrębny, samodzielny Oddział, któremu nadano patrona w osobie dr. Tytusa

Chałubińskiego. Zarząd Główny PTT podczas posiedzenia w dniu 8 stycznia 1994 r. przychylił się do prośby założycieli i wyraził zgodę na utworzenie nowego Oddziału PTT w Radomiu. Prezesem nowego Oddziału został pełniący do tej pory funkcję prezesa Koła, Janusz Smolka.

Pisząc, ten może przydługi wstęp, pragnęłam przybliżyć czytelnikom genezę powstania naszego Oddziału, a także wyjaśnić, że historia związana z działalnością PTT w naszym mieście jest dużo dłuższa niż skromna 25-letnia działalność naszego Oddziału.

Jubileusz Oddziału zainaugurowaliśmy na jubileuszowym XV rajdzie „Perciami Ku Wierchom”, w czerwcu br.

Trasy były opracowane i poprowadzone po najbardziej urokliwych i symbolicznych miejscach w polskich Tatrach. Byliśmy na Giewoncie, Rysach, Kasprowym Wierchu, Kalatówkach, Rusinowej Polanie, Wiktorówkach, Nosalu.

Na tradycyjnym ognisku były spotkania z osobami związanymi z Tatrami i PTT. Założyciel i pierwszy prezes naszego Oddziału, Janusz Smolka, przedstawił historię odrodzonego Towarzystwa Tatrzańskiego w Radomiu. Były wręczane pamiątkowe dyplomy i odznaki turystyczne. Na zakończenie ludowa kapela towarzyszyła nam podczas pieczenia kiełbasek na rajdowym ognisku.

Uroczyste obchody jubileuszowe odbyły się 20 października, w gościnnych progach klubu „Kraina Marzeń” w Radomiu przy ul. Tytoniowej. Uroczystość zapoczątkowała rozwinięcie okolicznościowego banera oraz odsłonięcie, specjalnie na okazję jubileuszu wykonanej rzeźby.

Następnie prezes Oddziału powitał przybyłych gości i uczestników. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele miasta, ośrodków kultury, spółdzielczości. Zarząd Główny PTT reprezentowało dwóch wiceprezesów Zarządu Głównego: Szymon Baron i Tomasz Kwiatkowski.

Następnie Janusz Barszcz przedstawił w zarysie historię Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Radomiu, kładąc szczególnie nacisk na działalność Oddziału PTT im. dr. Tytusa Chałubińskiego od chwili powstania po dzień obecny. Wymienił wszystkie imprezy i rajdy organizowane przez Oddział, omówił odznaki rajdowe, które były dołączane do każdego etapu rajdu. Ta część prelekcji ilustrowana była pokazem przezroczy. Omówił zmiany personalne zachodzące w składzie Zarządu Oddziału w czasie przemijających kadencji. Wyliczył wszystkie stacje turystyczne jakie współpracowały z radomskim Oddziałem. Wymienił i scharakteryzował Koła szkolne i młodzieżowe, które wchodziły i obecnie wchodzi w skład naszego Oddziału. Zwrócił uwagę na coraz mniejszą liczbę ludzi młodych garnących się

do uprawiania turystyki i pracy na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa, zaproponował podjęcie środków zaradczych.

Dłuższą chwilę Janusz Barszcz poświęcił zorganizowanemu w 2009 r. przez Oddział radomski wspólnie z IV Liceum Ogólnokształcącym w Radomiu wydarzeniu, nazwanemu Rokiem Tytusa Chałubińskiego, uważając to wydarzenie za jedno z najważniejszych w działalności Oddziału.

Prelegent złożył podziękowania koleżankom i kolegom, którzy na przestrzeni 25 lat wspomagali swoją aktywnością działalność Oddziału w Radomiu. Uczczono chwilą ciszy członków Oddziału, którzy w ostatnim okresie odeszli od nas na wieczność. Kończąc, mówca zauważył, że obchodziliśmy nie tylko Jubileusz 25-lecia istnienia Oddziału PTT im. dr. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu, ale także obchodziliśmy Jubileusz 90-lecia powstania w naszym mieście pierwszego Oddziału PTT.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczanie odznaczeń i wyróżnień. Kolega Janusz Eksner odznaczony został medalem za Zasługi dla Turystyki, koleżanka Janina Eksner otrzymała Odznakę za długoletni staż członkowski, kilkanaścioro członków Oddziału otrzymało dyplomy okolicznościowe, wielu uczestników otrzymało pamiątkowe albumiki z ilustracjami odznak rajdowych i krajoznawczych.

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie dyplomów gratulacyjnych dla naszego Oddziału. Otrzymaliśmy takowe od prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”, od przedstawicieli Centrum Środowisk Twórczych „Łażnia” oraz od wiceprezesów ZG PTT. W imieniu członków radomskiego Oddziału, dyplomy i gratulacje odbierał prezes Zarządu Oddziału, Krzysztof Zdrał.

W części artystycznej wystąpił młody, ale już znany z prestiżowych występów w kraju i za granicą akordeonista, Antek Kwiatkowski. Zagrał kilka utworów znanych kompozytorów. Zgromadzeni z uwagą i w skupieniu wysłuchali pięknie brzmiących akordów. Po zakończeniu występu, nagrodzono wykonawcę gorącymi brawami. Zakończeniem oficjalnej części, było odśpiewanie „stu lat” dla Oddziału Radomskiego przy lampce szampana oraz podzielenie się okazałym tortem jubileuszowym.

Następnie zaproszono wszystkich na skromny poczęstunek. Na zakończenie obchodów jubileuszowych, prezes Zarządu Oddziału podziękował przybyłym na uroczystość gościom oraz koleżankom i kolegom z PTT. Podziękowania szczególne skierował do tych, którzy przyczynili się do rozwoju i promocji Oddziału Radomskiego. Życzył kolejnych owocnych lat działalności Oddziałowi oraz wyraził pragnienie spotkania się w jak największym gronie na imprezach i rajdach organizowanych przez Zarząd Oddziału. ■



Drugi etap rajdu „Góry bez granic z PTT”

Drugi etap z naszego nowego cyklu rajdów „Góry bez Granic z PTT” przebiegał szlakami Gór Kamiennych w Polsce i Broumovskiej Vrchoviny w Czechach. Spotkanie rajdowiczów zaczęło się 18 września we wtorek zjazdem wszystkich uczestników do Sokołowska, naszego miejsca noclegowego i wypadowego na trasy rajdowe.

Grupa radomska jak zwykle przyjechała autokarem z naszym „rajdowym” kierowcą, Tomkiem. Pozostali uczestnicy zjeżdżali się przez cały dzień, a nawet do późnej nocy.

Sokołowsko okazało się małą przyjemną i gościnną miejscowością, próbującą powrócić do dawnej świetności, której znikome ślady są jeszcze widoczne do dzisiaj (np. dawne sanatorium „Grunwald”).

Mając trochę czasu w dniu przyjazdu, zrobiliśmy sobie spacerek po dawnym uzdrowisku. Miejscowi zainteresowani tak liczną grupą przybyszów, nawiązywali z nami chętnie rozmowy. Polecono nam przysmak serwowany w miejscowej kawiarence, były to wspaniałe z wyglądu i smaku „bezy”, ciastka na wagę, a właściwie wielkie ciacha. Fama o pyszności ciasta poszła na cały rajd, wielu z uczestników osobiście potem sprawdzało czy to prawda.

Środa była już dniem rajdowym. Rozpoczęliśmy wypadem autokarowym do Meziměstí w Czechach, skąd pieszo szlakami przez Ruprechtice na Ruprechtický Špičák. Początkowo szlakiem czerwonym wygodną jezdnią drogą do Ruprechtic, tu zwiedziliśmy zabytkowy kościół p.w. św. Jakuba Starszego.

Następnie żółtym szlakiem. Początkowo łagodnie między zabudowaniami miejscowości, potem dość stromo, długie i nużące podejście do samego szczytu. Po jego zdobyciu obowiązkowe wejście na wieżę widokową, skąd szeroki widok na Góry Kamienne z Waligórą oraz na Javori Hory po czeskiej stronie.

Pogoda była wspaniała, jak w środku lata. Rajdowicze troszkę zmęczeni wspinaczką na Ruprechtický Špičák, rozłożyli się pokotem pod wieżą na dłuższy odpoczynek. Wszystko co dobre szybko się kończy, ponaglana przez opiekuna grupa rusza w dalszą drogę.

Schodzimy niebieskim szlakiem wzdłuż granicy. Początkowo stromą ścieżką kłuczącą wśród drzew, by po pewnym czasie wyjść na wygodną dróżkę leśną, która doprowadza nas do okazałej wiaty przeciwdeszczowej i węzła szlaków. Tu przechodzimy na szlak czarny, za którego znakami dochodzimy do Rozdroża pod Waligórą.

Na okazałej polanie robimy dłuższą przerwę na posiłek. Następnie ruszamy na ostatni odcinek dzisiejszej wycieczki, szlakiem niebieskim przez trzy najwyższe szczyty Gór Kamiennych po Waligórze (936 m), w kolejności zdobywania były to: Suchawa (928 m), Kostrzyzna (906 m) i Włostowa (903 m).

Wszystkie trzy szczyty okazały się godne miana najwyższych w paśmie. Najbardziej we znaki dało nam się krótkie, ale strome podejście na Suchawę oraz piarżyste zejście z Włostowej, na którym nasi rajdowicze zaliczyli niejedną wywrotkę. Na szczęście obeszło się bez kontuzji, wszyscy dotarli na kwatery do Sokołowska cali i zdrowi.

Następnego dnia było wcześniejsze śniadanie, gdyż czekał nas dłuższy dojazd na miejsce rozpoczęcia wędrówki pieszej. Na punkt startowy czyli wejście do Teplického Skalnego Miasta w Czechach, dojechaliśmy tuż po otwarciu kas. Nie było jeszcze kolejki do kasy biletowej, zakup grupowego biletu odbył się szybko i cała nasza grupa przekroczyła bramki wejściowe do rezerwatu.

Ruszyliśmy szlakiem niebieskim. Po krótkiej chwili już pierwsza atrakcja, ruiny

zamku Strimen na wierzchołku stromej skały. Aby obejrzeć pozostałości zamku oraz podziwiać panoramę ze szczytu należało pokonać ponad trzysta schodów. Zdecydowana większość postanowiła podjąć wyzwanie. Wspinanie się po stromych i wąskich schodkach, przy tak licznej grupie trwało dosyć długo i było uciążliwe. Po wejściu na platformę widokową na górze, oczom naszym ukazała się przepiękna panorama całego Skalnego Miasta. Zejście na dół poszło o wiele sprawniej i szybciej niż wejście.

Kontynuując naszą trasę, wkrótce weszliśmy między skały. Ich ogrom i niepowtarzalność formy wprowadzały nas w zachwyt i podziw. Szliśmy nie spiesząc się. Bez przerwy słychać było głosy zachwytu nad następną mijaną skałą. Kamery filmowe i aparaty fotograficzne pracowały non stop, rejestrując na pamiętkę mijane urokliwe miejsca. Gospodarze rezerwatu udogodnili zwiedzanie turystom, opisując i wskazując kierunek, bardziej interesującego obiektu (m. in. w języku polskim).

Wkrótce dotarliśmy do szlaku zielonego, który połączył nas ze szlakiem niebieskim, którym z kolei dotarliśmy do szlaku żółtego i za jego znakami przez Vlci Rokle, do Adrspasskiego Skalnego Miasta. Następne Skalne Miasto powitało nas dosyć stromym podejściem. Musieliśmy pokonać kilkadziesiąt schodów, żeby wejść na teren właściwego rezerwatu.

Na początek ukazał nam się z góry uroczy widok na połyskujące w dole niebieskie jezioro, z pływającymi po nim łódkami pełnymi turystów. My idziemy dalej, po chwili ukazuje się ścieżka, odchodząca do jednej z większych atrakcji tej części rezerwatu. Naturalnie skręcamy na nią i cóż widzimy, ukazuje nam się Velky Vodopad, może on i wielki ale w dniu naszych odwiedzin spływała po skale ledwo dostrzegalna drobna stróżka wody. Obok wodospadu, we wnęce skalnej popiersie jednego z najslawniejszych turystów odwiedzających to miejsce, Johanna Wolfganga von Goethe. Obowiązkowa sesja zdjęciowa i do następnej atrakcji, Mały Vodopad, tu też po suchym i upalnym lecie wody niezbyt wiele. Dalej dochodzimy do pętli szlaku zielonego, wybieramy odejście w lewo i zaczynamy zwiedzanie pozostałych atrakcji na szlaku. Spotykaliśmy na trasie naszego spaceru coraz to piękniejsze formy skalne, trudno by je wszystkie opisać. Zabrakło by miejsca i szkoda czasu, bowiem piękna obu rezerwatów skalnych nie odda żaden opis ani zdjęcie, żeby dokładnie poznać wyjątkowość tych miejsc, najlepiej wybrać się osobiście na zwiedzanie i przeżywać „na żywo” obcowanie z tak urokliwą przyrodą. Zakończyliśmy zwiedzanie, zamykając pętlę zielonego szlaku i skierowaliśmy się do wyjścia z rezerwatu. Okazało się, że jest jeszcze trochę czasu do uzgodnionej pory odjazdu autokaru, dlatego część grupy zde-



Zejście z Włostowej (903 m n.p.m.), 19 września 2018 r.



Teplické Skaly (Czechy), 20 września 2018 r.

cydowała się na zwiedzanie znajdującego się niedaleko małego jeziorka, Piskovna.

Jezioro małe, można je było obejść naokoło, zajęło nam to około dwudziestu minut, zdążyliśmy powrócić ze sporym zapasem czasu. W międzyczasie pozostali uczestnicy wycieczki schodzili się na wyznaczoną godzinę odjazdu autokaru. Kiedy zebrała się już cała grupa, zapakowaliśmy się do autokaru i wróciliśmy na kwaterę.

Kolejny dzień rajdowy zaczął się jak zwykle śniadaniem, po którym wyjście z Sokołowska na szlak zielony, którym wygodnie przez las do Przełęczy Trzech Dolin i schroniska „Andrzejówka”. Tu krótki postój, po czym szlakiem czerwonym przez Przełęcz pod Turzyną, Przełęcz pod Jeleńcem do Skalnej Bramy.

Uroczy zakątek, na skale umieszczona tablica pamiątkowa PTTK z 2004 r. z ciekawym napisem: „Tym co na zawsze odeszli i tym co przyjdą po nas”. Spod Skalnej Bramy część z nas odbiła na szlak żółty i zwiedziła ruiny zamku „Rogowiec”.

Powrót do grupy i dalej szlakiem czerwonym do niebieskiego, długie męczące podejście na Rybnicki Grzbiet, zejście na Rozdroże Ptasia i stąd podejście nowo wyznaczonym czarnym szlakiem na Borową. Na szczycie niedawno oddana do użytku piękna metalowa, ażurowa wieża widokowa, z której szeroka panorama na okolicę. Wałbrzych i Jedlinę Źródł widać jak „na dłoni”.

Krótkie i niezbyt trudne zejście czerwonym szlakiem do Wałbrzycha i powrót autokarem do Sokołowska na kwaterę. Wieczorem tradycyjne ognisko rajdowe, jak zwykle był bigosik, pieczenie kiełbasek na ognisku, gorąca herbatka. Potem wspólne śpiewanie piosenek turystycznych. Nasze biwakowanie przerwała gwałtowna burza, która przetoczyła się nad Sokołowskiem i zmusiła nas do rozejścia się do swoich pokoi.

Ranek następnego dnia powitał nas zachmurzonym niebem i chłodem wiejącym od gór. Po śniadaniu okazało się, że nie ma zbyt dużo chętnych na trasę, mimo to zebrała się grupka najwytrwalszych i wyruszyliśmy w góry, najważniejsze, że nie padało. Zaczęliśmy z Sokołowska szlakiem czarnym obok ładnej cerkiewki Św. Michała Archaniola (udało nam się zwie-

dzić, był akurat zakonnik, który otworzył wnętrza i opowiedział nam historię świątyni). Dalej krótkie podejście do szlaku zielonego i wzdłuż granicy, początkowo odkrytym terenem z widokami na stronę czeską, wchodzimy w las, by po chwili dojść do okazałej wiaty przeciwdeszczowej i węzła szlaków. Tu zmieniamy kolor szlaku na czarny, który po godzinie doprowadza nas do Rozdroża pod Waligórą, na polance robimy dłuższą przerwę na odpoczynek i posiłek.

Pogoda nam sprzyja, jest chłodno, ale nie pada, a czasami nawet pokazuje się słoneczko. Teraz przechodzimy na szlak żółty, podchodzimy na Waligórę nieopatrzenie i niespodziewanie łatwo osiągamy szczyt, robimy pamiątkowe fotki i schodzimy już nie tak łatwo i szybko. Zejście okazało się strome oraz śliskie po wczorajszym deszczu, musieliśmy bardzo uważać, żeby nie zaliczyć wywrotki na mokrym podłożu. Szczęśliwie docieramy do schroniska „Andrzejówka”, serwujemy sobie gorącą herbatkę i chwilę odpoczywamy. Wreszcie zbieramy się do pokonania ostatniego fragmentu dzisiejszej wędrowki. Wychodzimy ze schroniska i obieramy kierunek za znakami czerwonymi Głównego Szlaku Sudeckiego, na Bukowiec. Po około 20 minutach od wyjścia ze schroniska, przez krótki moment odśladania nam się widok na wyrobiska kopalni melafiru, która zagraża Andrzejówce.

Idziemy dalej, rozpoczynając podchodzenie na Bukowiec. Podejście nie jest trudne, zatem już wkrótce zdobywamy szczyt, zatrzymujemy się na krótko, robimy kilka zdjęć i ruszamy dalej. Idziemy cały czas szlakiem czerwonym, schodzimy łagodnie łąkami do pierwszych zabudowań Sokołowska. Dochodzimy do centrum miejscowości, mamy trochę czasu, więc postanawiamy zwiedzić dokładniej to dawne uzdrowisko. Docieramy spokojnie na kwaterę, po posiłku spotkaliśmy się na kawie i herbacie by wspominać przeżycia z zakończonych już rajdu i planować nowe wypadki w góry. Wszyscy zgodnie wyrazili chęć przyjazdu na nasz następny rajd, tym razem w Karkonosze z bazą w Szklarskiej Porębie.

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Zakończenie sezonu w sądeckim PTT

14 października 2018 roku, w Oddziale Beskid PTT w Nowym Sączu miała miejsce coroczna impreza turystyczna pod nazwą „Zakończenie sezonu”. W tym roku ta nazwa nie pasowała do pięknej słonecznej pogody, błękitu nieba i temperatury powyżej 20 stopni.

Jak w tak sprzyjających warunkach mówić o zawieszeniu turystycznych butów na kołku. Na szczęście w naszym przypadku to tylko symboliczne wydarzenie, przerwany w całorocznym wędrowaniu, służący integracji turystycznego towarzystwa i podsumowaniu akcji zdobywania „Swojego Mount Everestu”.

Zanim dotarliśmy do Gołdynówki w Przysietnicy – miejsca naszej turystycznej biesiady, przewodnik Marysia Dominik poprowadziła nas urokliwymi, nieznanymi ścieżkami Beskidu Sądeckiego. Po szumiącym pod stopami dywanie liści wędrowaliśmy z Doliny Wielkiej Roztoki w Rytrze przez Kanarkówkę i Niżne Wdźary. Po drodze rozległe, widokowe polany, na których wygrzewaliśmy się w promieniach słońca. W Gołdynówce czekał na nas pyszny bigos, grillowane kiełbaski, pachnący wiejski chleb, kociołek grzanego wina i słodkie wypieki. Zdobytą „Swój Mount Everest” otrzymaliśmy z rąk Prezesa PTT Wojciecha Szaroty nagrody książkowe o tematyce górskiej. Podobnie jak w latach ubiegłych, nie miała sobie równych Ewa Ciarach, uczestniczka niemal wszystkich oddziałowych wycieczek. Szczególne gratulacje należały się najmłodszym uczestnikom akcji – Jakubowi Niedźwiedziowi i rodzeństwu Ciesielków, którzy dzielnie, razem z dorosłymi, realizują przejście Małego Szlaku Beskidzkiego. Zakończenie sezonu było też okazją do wręczenia trzem członkom dyplomów za 10 lat przynależności do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie. Zwieńczeniem turystycznego spotkania były tańce i świetna zabawa.



IV Rajd im. Czesława Klimczyka w Beskidzie Żywieckim

Jeszcze kilka dni przed planowanym IV Rajdem im. Czesława Klimczyka mogliśmy się cieszyć urokami polskiej „złotej jesieni”. Niestety tuż przed wyjazdem pogoda radykalnie się zmieniła i postanowiła pokazać swe „ciemne oblicze”. To jednak nie zniechęciło naszej 13-osobowej grupy, która już o 6:00 rano (z poślizgiem) wyruszyła na podbój Beskidu Żywieckiego.

Po krótkiej podróży zameldowaliśmy się w Rycercerze Górnej-Kolonii, aby stamtąd, różnymi trasami rozpocząć wędrówkę ku Rycerczowej, gdzie za kilka godzin mieliśmy się spotkać na noclegu.

Większa grupa dziarsko podążyła ku Wielkiej Raczy, która słynie ze wspaniałych dookólnych panoram. Niestety, tym razem pogoda poskąpiła swych uroków i przykryła wszystko białym, wszechogarniającym mlekiem. Na szczęście poprzez postój w ciepłym schronisku mogliśmy uzupełnić utracone kalorie, zaś spędzone w klimatycznym wnętrzu minuty wynagrodziły pierwsze trudy trasy i sprawiły, że z nowymi siłami ruszyliśmy na szlak, mając w świadomości, że przed nami jeszcze kilka godzin marszu.

I tak dreptaliśmy uparcie, krok za krokiem, „delektując się” wszechogarniającymi nas chmurami. Tymczasem nasz towarzysz – szlak czerwony, przeprowadził nas przez przełęcz pod Orłem, Kikulę i nagle, gdy znaleźliśmy się na skraju przełęczy Przegibek, matka natura zlitowała się, chmury rozprzeczły się na moment i przez chwilę mogliśmy podelektować się urokami tego zakątka, do którego zresztą mieliśmy powrócić następnego dnia.

Tymczasem czekał nas jeszcze *crème de la crème* dnia dzisiejszego, czyli Wielka Rycerczowa oraz prowadzące na jej szczyt

stromie podejście, które po wcześniejszym przejściu 20 km, stanowiło dla niektórych nie lada wyzwanie. Z jakże wielką tęsknotą wypatrywane było schronisko, które miało znajdować się niemal na szczycie, a tymczasem nieodczuwana towarzysząca – mgła sprawiła, że trzeba było naprawdę być uważnym, żeby nie zagubić drogi. Skoro jednak schronisko otworzyło dla nas swoje podwoje, każdy z nieukrywającą radością wkraczał w jego progi, aby zaznać zasłużonego odpoczynku.

Co prawda pogoda nie pozwoliła na rozpalenie ogniska, ale dzięki temu wspólnie spędziliśmy wieczór, prowadząc „nocne Polaków rozmowy” i szykując się do niedzielnego wędrowania. Jeśli jednak ktoś liczył na spokojny sen to „dzięki” rozrywkowej ekipie z sąsiedniego pokoju, musiał mocno zrewidować swoje plany. Jedynym, który nie narzekał na towarzystwo był Witek biwakujący tej nocy pod namiotem.

Trudno było wyjść w niedzielny poranek z ciepłego schroniska, ale w końcu ruszyliśmy dziarsko kierując się na Małą Rycerczową, Mładą Horę i Joneczkowe Rycerki, skąd mozolnie tupailiśmy pod górę, aby znaleźć się w schronisku na Przegibku, a potem zdobyć Bendoszkę Wielką, na której szczycie wzniesiono Jubileuszowy Krzyż Ziemi Żywieckiej.

Niestety i tym razem matka natura poskąpiła nam swych uroków, więc ruszyliśmy w dół, gubiąc przy okazji na kilka chwil Jacka. Na szczęście nasza zguba szybko odnalazła właściwą ścieżkę i w okolicach 15:00 zameldowaliśmy się na cichym i spokojnym parkingu w Rycercerze Górnej – Kolonii.

Po krótkiej toalecie butów w pobliskim strumieniu, nastąpiło dokonane przez Adama oficjalne zakończenie IV Rajdu im. Czesława Klimczyka. Zmęczeni, ale pełni radości rozjechaliśmy się do swych domów. ■



Teplické Skály (Czechy), 20 września 2018 r.

Fot. Jacek Dindorf – PTT Oświęcim

TOMASZ JUDA (O/Tarnobrzeg)

Elbrus 2018

Kolejnym moim marzeniem w wysokogórskiej przygodzie stał się Elbrus. Wylecieliśmy z Polski do Tbilisi 12 października 2018 r., później przejechaliśmy taksówką do Azau w Rosji.

Aklimatyzacja, wjazd kolejką linową na 3850 m n.p.m. i pierwsza noc w bardzo dobrych warunkach: ciepło w kontenerach, elektryczność, wifi.

Kolejny dzień aklimatyzacji wejście na 4050 m n.p.m. W poniedziałek 15 października 2018 r. podejście pod skałę Pastuchowa 4850 m n.p.m., mocno wieje.

W tym samym czasie zaginął turysta z Rumunii. Akcja poszukiwawcza trwała, lecz do naszego wyjazdu turysty nie odnaleziono. We wtorek 16 października 2018 r. dzień relaksu przed atakiem szczytowym.

W tym dniu podejmuje atak szczytowy nasza koleżanka z Rosji, Olga, niestety warunki są bardzo złe mocno wieje, Olga zawraca spod skał Pastuchowa. Obmyślam plan zdobycia dwóch szczytów, jeden wydaje mi się prosty i banalny. Środa 17-października 2018 r. rozpoczynamy akcję na Elbrus, wschodni szczyt mający 5621 m n.p.m. osiągam o 5:50. Dalej wieje, ale słońce coraz bardziej się przebija, rozpoczynamy zejście na przełęcz i atak na zachodni szczyt 5642 m n.p.m. Najwyższy, zachodni szczyt, mocno wyczerpany osiągam o godzinie 8:50. Chwila radości na górze pamiątkowe zdjęcia i zejście mozolne i długie na 3850 m n.p.m., które osiągam o 13:00. ■

Na Elbrusie, wierzchołek wschodni (5661 m n.p.m.) – górne zdjęcie, autor po prawej oraz zachodni (5642 m n.p.m.) – dolne zdjęcie, autor po lewej



Fot. Tomasz Juda – PTT Tarnobrzeg



Fot. Tomasz Juda – PTT Tarnobrzeg

JAN SACHNIK (O/Opole)

Opolanie w Tatrach

W dniach 6-10 września 2018 roku członkowie Opolskiego Oddziału PTT przebywali w Tatrach Słowackich. Naszą bazą był Penzion pod Tatrami w Nowej Leśnej. Gospodarzem tego pensjonatu jest bardzo przyjazny turystom Juraj Glejdura. Koszt noclegu – 11 euro, obiadokolacji – 7 euro. Pokoje w większości dwuosobowe z łazienką. Z Nowej Leśnej koło Smokowca jest wspaniały widok na Tatry – od Gerlacha, przez Łomnicę, po Kieżmarskie Szczyty. Jest stąd także dobra komunikacja dzięki „elektryczce” kursującej z Popradu do Szczyrbskiego Jeziora za niecałe 2 euro.

Przy pięknej pogodzie, w kilku grupach wędrowaliśmy różnymi szlakami. W pierwszym dniu większość uczestników wyjechała kolejką linową pod Łomnicki Staw, a dalej czerwonym szlakiem do Zielonego Stawu w Dolinie Kieżmarskiej. Drugi zespół wybrał się na Łomnicką Przełęcz i dalej do Chaty Zamkowskiego w Dolinie Pięciu Stawów Spiskich, podziwiając po drodze piękne wodospady.

W drugim dniu „silna grupa” – Kasia, Czarek i Stefan zrobili tawers Krywania z Trzech Studniczek do Szczyrbskiego

Jeziora. Zdobyć szczytu Krywania udokumentowane zostało fotografią zdobywców z oddziałowym banerem PTT. Krywań to „święta góra” Słowaków, uchodził kiedyś za najwyższy szczyt tatrzański, a widok z wierzchołka mało ma równych w Tatrach, jak pisze Józef Nyka w swym przewodniku. Na Krywaniu był piewca Tatr Kazimierz Przerwa-Tetmajer, czym dał wyraz w swych poezjach:

*„Hej Krywaniu, Krywaniu wysoki!
Idzie od cię szum lasów głęboki,
A mojemu idzie żal kochaniu –
Hej Krywaniu, Krywaniu, Krywaniu!”*

Druga grupa pod przewodnictwem seniorów Andrzeja i Stasia, po wjechaniu wyciągiem krzeselkowym pod szczyt Skrajnego Soliska, przeszła do Doliny Furkotnej na Bystry Przechód i zeszła Doliną Młynicy do Szczyrbskiego Jeziora. To były długie tury i spore wysokości, więc dostali „nieźle popalić”, ale po powrocie do bazy przy firmowej góralskiej herbatce i smacznej kolacji zmęczenie „rozszło się po kościach”.

W trzecim dniu trójka wytrwałych górzaków: Stefan, dr Wojciech i jego brat oj-



Na szczycie Krywania

ciec franciszkanin Dobromił wybrała się na Rysy. Stefan, szybkobiegacz, wrócił do bazy o godzinie 20, a bracia Wojciech i Dobromił tak kontemplowali piękne widoki w drodze na szczyt, że wrócili do pensjonatu przed północą. Gospodarz Juraj czekał na nich i zaserwował zgłodniałym pyszną kolację – firmowe knedliki.

W tym samym dniu wierne miłośniczki Tatr – Ewa i Grażyna poprowadziły pozostałych uczestników wyprawy do Popradzkiego Stawu. Tam po dłuższym relaksie w pięknej scenerii, grupa przeszła pod ścianą Osterwy do Symbolicznego Cmentarza. Przypomnieć wypada, że wokół murowanej kapliczki, wzorowanej na spiskich kaplicach ludowych, umieszczone są na głazach tablice upamiętniające miłośników gór, którzy Tatrom i innym górcom oddali życie, m. in. Klimka Bachledę, Jana Długosza, Wawrzyńca Żuławskiego, Wandę Rutkiewicz i wielu innych.

Dla uczczenia pamięci naszych niezgających członków Oddziału, którzy zginęli na Świnicy – dr. Leszka Raczyńskiego (pierwszego prezesa zarządu naszego Oddziału) oraz Kazimierza Fikusa (zasłużonego taternika i członka PTT) – zapalono symboliczne znicze.

Reasumując, nasz wyjazd w Tatry był bardzo udany. Mieliśmy piękną pogodę, zgraną grupę i gościnną bazę. Przyjeździemy tu za rok.

Autor tego artykułu, szef wyprawy, podziwiał tym razem Tatry do poziomu 2000 m n.p.m., wspominając jak 40 lat temu ze swoim partnerem górskim śp. Władkiem Rospondem w czarnym 1 godzinna i 45 minut wbiegli z Morskiego Oka na Rysy. Ale to już było... ■

Fot. archiwum PTT Opole



Opolanie nad Popradzkim Plesem

Odnaka turystyczna „Szlak Trzech Pogórzy”

17 października 2018 roku Zarząd Oddziału PTT w Tarnowie podjął uchwałę o ustanowieniu odznaki turystycznej za przejście szlaku żółtego prowadzącego z Siedlisk koło Tuchowa do Dynowa. Jest to najdłuższy szlak pieszy prowadzący przez polskie Pogórza. Nie jest on bardzo popularny, więc w ten sposób chcemy przybliżyć turystom mniej znane zakątki naszego kraju. W związku z tym, że szlak prowadzi przez tereny Pogórza Ciężkowickiego, Pogórza Strzyżowskiego i Pogórza Dynowskiego, odznaka została nazwana „Szlak Trzech Pogórzy”.

To trzecia turystyczna odznaka „powołana do życia” przez Oddział PTT w Tarnowie.

Zachęcamy serdecznie wszystkich pasjonatów górskich wędrowek do wędrowania ścieżkami Pogórzy i zdobywania odznaki. Regulamin i wygląd odznaki można poznać na stronie www.ptt.tarnow.pl w zakładce „GOT PTT”.

Informujemy także, że nasz Oddział podjął przejście tegoż szlaku, dzieląc go na 5 etapów. Najbliższa wycieczka, już czwarta z cyklu, odbędzie 8 grudnia 2018 r., zaś projekt zakończymy 29 grudnia 2018 r. ■



Fot. archiwum PTT Opole

Co słychać? 9-10 (333-334) 2018

STEFANIA HYLA (K/Opole – Sabałowy Klan)

Jesienne spotkanie w Tatrach

Jak tradycja nakazuje, członkowie koła „Sabałowy Klan” spotkali się na dorocznym, jesiennym spotkaniu naszego Koła w Zakopanem. W dniach 5-7 października br. prawie cała nasza grupa zjawiła się w ulubionym przez nas pensjonacie, aby po długiej letniej przerwie razem pozdobywać szczyty Tatr. W tym roku wyjazdów mieliśmy mniej (przynajmniej do Zakopanego), co odczuliśmy bardzo.

Na wyjazd czekaliśmy długo, tym bardziej, że pogoda zapowiadała się cudowna. I tak też było. W piątek wyjeżdżając z Opola oglądaliśmy już pierwsze oznaki jesieni, zaczynające się zmieniać kolory na szczytach gór. Sama podróż z Opola do Zakopanego trwała sześć godzin, tyle samo czasu wynosi nasza piątkowa dniówka pracy. Z uwagi na fakt, że weekend zapowiadał się ciepły, korki na autostradzie i zakopanie nie miały końca. Do naszego celu przybyliśmy wieczorem i zdążyliśmy jeszcze przy kominku spotkać się wszyscy aby ustalić trasę.

Znowu podzieliliśmy się na trzy grupy. Jedna grupa wybrała się na Wołowiec, druga na Sarnią Skałę, a trzecia na Rusinowa Polanę. Od rana na niebie nie było

chmurki więc pełni entuzjazmu i nadziei na piękne widoki wyruszyliśmy w trasę. Grupa na Wołowiec wyruszyła już o 5:30 rano, rozpoczynając wejście z Doliny Chochołowskiej o szóstej. Zgodnie z zaplanowanym czasem udało im się pokonać wszystkie miejsca łącznie z popasem w schronisku, tak aby na Grzesia wejść o wyznaczonej sobie godzinie. Trasa była piękna, na niebie tylko słońce, ale dokuczający wiatr potęgował zimno. Po wejściu na Rakonia wiatr zaczął dokuczać jeszcze bardziej i czasami trudno było utrzymać równowagę i złapać oddech. Mając jeszcze 25 minut drogi do Wołowca – grupa naszych śmiałków postanowiła dalej nie kontynuować drogi mając na względzie bezpieczeństwo i zdrowie – zawrócili więc z powrotem.

Druga grupa najliczniejsza wybrała się od strony Kuźnic na Sarnie Skały. Trasa piękna, którą zdobywaliśmy już nie raz. Na samym szczycie Sarnich Skał widoki przepiękne, ale potęgujący wiatr nie pozwalał długo tam zostać.

Trzecia grupa spokojnie wybrała się od wejścia z parkingu Wierch Poroniec zielonym szlakiem na Rusinowa Polanę

delektując się pięknym widokiem Tatr Bielskich i panoramą tatrzańską od Kołowego, przez Lodowy, otoczenie Doliny Białej Wody i Doliny Rybiego Potoku, aż po Wołoszyn i Koszysztą. Kiedy dotarli do Polany nie było już miejsca, aby spokojnie usiąść przy ławkach. Tam na miejscu wiatr też trochę dokuczał ale nie tak bardzo jak na szczytach wyżej. Powrót zaplanowany był przez Wiktorówki.

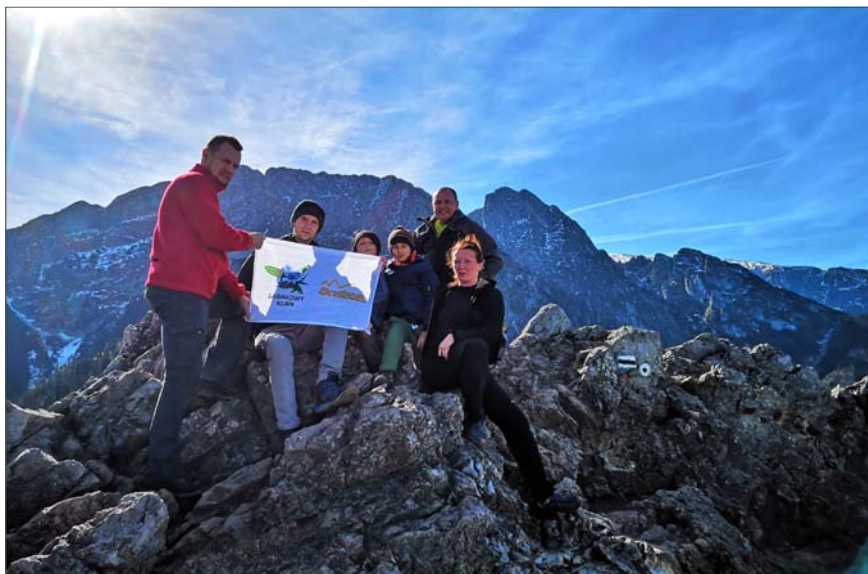
Popołudnie spędziliśmy na „największym szczycie Zakopanego – Krupówkach”. Tłok straszny i spacerowanie nie było już tak przyjemne. Wieczór jak zawsze spędziliśmy razem w uroczej restauracji hotelu mieszczącego się koło naszego pensjonatu. Po spożyciu pysznej ciepłej kolacji udaliśmy się znów do naszego miejsca zatrzymania, by przy kominku podzielić się wrażeniami z tras, wspominać nasze poprzednie pobyty i zaplanować następną.

Trochę szkoda, że nie udało się wejść na Wołowiec, ale jeszcze wszystko przed nami, a rozważa w górach jest najważniejsza. Nie musimy sobie nic udowadniać, dla nas jest to forma spędzenia czasu na powietrzu, w dobrym towarzystwie i wierzę, że tu jesteśmy lepszymi ludźmi, tylko trochę zmęczonymi codziennością. Na trasie zapominamy o wszystkim: o zmęczeniu, uśmiechamy się do nieznajomych ludzi, wymieniamy pozdrowienia, czasami relacje z trasy. Jest coś pięknego w tym, że w codziennym pośpiechu być może nie uśmiechnęlibyśmy się do siebie, być może nie zwrócilibyśmy na siebie uwagi i nie zamienilibyśmy ze sobą słowa.

W Tatry jeździmy już szósty rok, ale za każdym razem odkrywamy coś nowego. Uczymy się pokory i jak powiedział Ks. Roman Rogowski: „Góry sprzyjają pokorze, czyli prawdzie o sobie samym.. Uczą jej między innymi przez to, że człowiek zmęczony wspinaniem nie ma ani siły, ani chęci, by udawać, by ukrywać swoją prawdziwą twarz”.

Weekend minął szybko i znów wracaliśmy do swoich domów z nadzieją, że powrócimy tu. ■

Fot. Stefania Hyla – PTT Opole, „Sabałowy Klan”



Na Sarniej Skale, z widokiem na Giewont

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

XIX Sądeckie Obchody Światowego Dnia Turystyki

W poniedziałek 8 października 2018 roku w Hotelu HERON w Siennej odbyły się „XIX Sądeckie Obchody Światowego Dnia Turystyki” zorganizowane przez Nowosądecką Izbę Turystyczną. Oddział PTT „Beskid” reprezentowali: Maciej Zaremba, Władysław Łoboz i Zbigniew Smajdor.

W trakcie uroczystości wręczono wyróżnienia dla przedstawicieli branży turystycznej Sądeckiej za działalność na rzecz rozwoju turystyki oraz ogłoszono wyniki XIX Konkursu „Sądecki Laur Turystyczny”. Wśród wyróżnionych znalazł się Oddział PTT „Beskid”, w uznaniu za inicjatywę „Odnowienie, modernizacja i promocja Nowosądeckich Szlaków Turystycznych”. Nagrodę odebrał Władysław Łoboz, który swoim wkładem pracy najbardziej przyczynił się do tego wyróżnienia. ■

Członkowie sądeckiego oddziału PTT z przyznanym wyróżnieniem



Fot. archiwum PTT Nowy Sącz

KRZYSZTOF KARBOWSKI (O/Dęblin)

Pielgrzymka rowerowa do Wiecznego Miasta

W sobotę 7 lipca z Dębłina do Rzymu i grobu św. Jana Pawła II wyruszyła „Pielgrzymka Rowerowa 7 Jubileuszy”. Pielgrzymkę poprowadził ks. Bogumił Lempkowski – do niedawna prefekta Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dęblinie, a obecnie prefekt siedleckiego II Liceum Ogólnokształcącego im. Świętej Królowej Jadwigi.

Po Eucharystii w kościele pw. Świętego Piusa V Papieża pielgrzymi udali się na Rynek, gdzie przed Pomnikiem Wolności, jej przewodnik ks. Bogumił Lempkowski odmówił modlitwę oraz udzielił błogosławieństwa przybyłym. Następnie pielgrzymka wyruszyła na trasę, którą poza granice miasta odprowadził na rowerze prezes dęblińskiego PTT Krzysztof Karbowski.

Rowerowi pielgrzymi 24 lipca dotarli do Wiecznego Miasta. Po drodze w Polsce i na Węgrzech zwiedzili miasta związane historycznie ze św. Jadwigą Andegaweńską – królem Polski (1374-1399). Ta rowerowa pielgrzymka pod wdzięczną nazwą „Pielgrzymka Rowerowa 7 Jubileuszy” upamiętniła ważne dla Polski i Diecezji Siedleckiej wydarzenia, m.in.: 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, 40 rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i 200 rocznicę Diecezji Siedleckiej. ■

Fot. archiwum PTT Dęblin



Pielgrzymka Rowerowa 7 Jubileuszy

KRZYSZTOF KARBOWSKI (O/Dęblin)

Pielgrzymka dęblińskiego PTT do Woli Gułowskiej

W dniu 16 lipca Oddział Dębliński PTT im. Augusta Sochackiego w święto Matki Boskiej Szkaplerznej zorganizował pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Żołnierzy Września w Woli Gułowskiej. W tym dniu Kościół przekazuje obietnice daną przez Maryję wraz ze swoją niezwykłą szatą wszystkim, którzy będą się do Niej uciekali. Noszenie szkaplerza i praktykowanie związanej z nim pobożności to jedna z najpopularniejszych form pobożności w Kościele. Jest to święto patronalne sióstr i braci z zakonu karmelitów oraz wszystkich noszących szkaplerz przekazany ludzkości przez Matkę Bożą w XIII w. za pośrednictwem św. Szymona Stocka – generała zakonu karmelitów.

Pątnicy z Dębłina, w tym członkowie dęblińskiego PTT, wzięli udział w rozważaniach Drogi Krzyżowej, a następnie w uroczystej sumie przed cudownym obrazem Najświętszej Marii Panny. Po Eucharystii można było przyjąć szkaplerz oraz zwiedzić Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków. Muzeum to jest poświęcone ostatniej bitwie kampanii 1939 r., w której Samodzielna Grupa operacyjna „Polesie” — dowodzona przez gen. Franciszka Kleeberga, stoczyła pod Kockiem bitwę z niemieckim XVI Korpusem Zmotoryzowanym.

Przewodnikiem i pilotem pielgrzymki był Krzysztof Karbowski – prezes Oddziału Dęblińskiego PTT. ■

Fot. archiwum PTT Dęblin



Uczestnicy pielgrzymki do Woli Gułowskiej

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

Inwentaryzacja zwierzyny w Babiogórskim Parku Narodowym

Musi być w nas nieco szaleństwa, żeby brać w pracy dzień wolny i jechać w miejsca, z których w najlepszym razie wrócimy mocno ubłoceni. Taką determinację miała szóstka wolontariuszy, którzy wybrali się do Babiogórskiego Parku Narodowego na coroczne liczenie zwierzyny.

W piątek, 5 października 2018 r. było nas pięcioro, w tym dwóch z Oddziału PTT w Bielsku-Białej oraz trójce z Koła PTT w Oświęcimiu, z kolei tydzień później, 12 października 2018 r. przybyło dwóch członków bielskiego oddziału. Dwoje z nas miało już doświadczenie z poprzednich akcji liczenia zwierzyny, dla czterech kolegów był to debiut.

W pierwszym z terminów planem było liczenie zwierzyny metodą pędzeń próbnych na dwóch obszarach: w Czatoży oraz w pobliżu zielonego szlaku z Zawoi Mar-

kowej na Markowe Szczawiny. Pogoda nam dopisywała, a las mienił się mieszanką soczystej zieleni oraz ciepłych kolorów charakteryzujących złotą, polską jesień. W kolejny piątek, nasi koledzy brali udział w liczeniu na trzech obszarach.

Jak co roku mieliśmy okazję do obcowania z piękną, babiogórką przyrodą. Gęste młodniki i omszałe, spróchniałe pnie, krystalicznie czyste strumienie i opadające ku nim strome, śliskie stoki, wyjątkowo soczyste mchy i mnóstwo najróżniejszych grzybów – z tym wszystkim mieli do czynienia nasi wolontariusze. Niektórzy z nas mieli okazję zobaczyć łanie, sarny, lisa lub wiewiórkę. Pracownicy Parku pokazywali nam świeże tropy, a my pełniśmy zarówno rolę obserwatorów, czekających w wyznaczonych punktach na przebiegającą zwierzynę, jak

i tych, którzy głośno krzycząc szli przez mokre chaszczki i młaki, bardzo gęste młodniki, czy zwałiska drzew, by zachęcić zwierzęta do ujawnienia swojej obecności.

Myślę, że wszyscy z nas, którzy wybrali się do Babiogórskiego Parku Narodowego jako wolontariusze są zadowoleni ze swojej decyzji. Zapraszamy do udziału w kolejnych akcjach. ■



Fot. Adam Sordyl - PTT Oświęcim

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

Światowy Dzień Turystyki w Bielsku-Białej

21 września 2018 r. w Książnicy Beskidzkiej obchodzony był Światowy Dzień Turystyki w Bielsku-Białej.

Jak co roku jest to okazja do wręczenia wyróżnień osobom zasłużonym dla rozwoju turystyki w Bielsku-Białej. W tym roku wśród wyróżnionych „za osobiste zaangażowanie w rozwój turystyki w regionie oraz promowanie walorów turystycznych Bielska-Białej” znalazł się skarbnik naszego Oddziału, Łukasz Gierlasiński, z kolei członek naszego Oddziału, Grzegorz Holerek został jako opiekun SKKT PTTK wyróżniony „za aktywne propagowanie turystyki wśród dzieci i młodzieży”.

Serdecznie gratulujemy Kolegom!

STEFANIA HYLA (K/Opole – Sabałowy Klan)

Trzy dni w Kazimierzu Dolnym

Kto powiedział, że członkowie PTT muszą zawsze jeździć w góry. Tak też było z nami. Mała grupa członków koła (5-osobowa) – postanowiła raz zmienić tradycję i zwiedzić Polskę wschodnią, aby zawitać do Kazimierza Dolnego nad Wisłą i tam spędzić trzy wspaniałe dni, jeszcze w pełni lata tej zbliżającej się jesieni. Naszą przygodę rozpoczęliśmy od spotkania (opolanie z tarnowianami) na Zamku w Chęcinach.

Piękna pogoda zachęcała do zwiedzania ruin zamku, które z drogi na Kielce nie wyglądają tak okazale, jakie są naprawdę. Spotkaliśmy się tam po dość długiej przerwie, gdyż obowiązki zawodowe nie pozwoliły nam w tym roku na tak częste wyjazdy jak to bywało w latach poprzednich. Na wzgórzu Chęcińskiego Zamku spędziliśmy trochę czasu, oglądając przygotowany przez tamtejszych włodarzy program artystyczny. W drodze do Kazimierza zatrzymaliśmy się jeszcze przy słynnym dębim „Bartku” – a potem piękną trasą mijając jeszcze ruiny Zamku w Hłży kierowaliśmy się do wyznaczonego celu.

Do Kazimierza dotarliśmy pod wieczór i po zakwaterowaniu wybraliśmy się na słynny Kazimierski Rynek - jakże pełny gości pomimo wieczoru. Kolacje postanowiliśmy zjeść w słynnej restauracji u Bajgla.

Poniedziałek rano przywitał nas wrześniową mgłą, która szybko ustąpiła i pogoda zrobiła się dla nas wymarzona. Nasze wędrówki rozpoczęliśmy od rynku kierując się na Górę Trzech Krzyży, skąd podziwialiśmy piękną panoramę urokliwego miasteczka, Wisłę oraz w dali wynurzające się mury Zamku w Janowcu.

W drodze powrotnej skierowaliśmy

się do ruin Zamku w Kazimierzu oraz na Basztę.

Pięknie utrzymane ruiny, oraz droga na Basztę potwierdziły, że warto było przyjechać tu i jeszcze zwiedzić wiele pięknych miejsc.

W tym dniu mieliśmy jeszcze w planie Mięcmierz, do którego postanowiliśmy się wybrać po pysznej kawie z ciastem w słynnej herbaciarni „U Dziwisza”.

Mięcmierz to stara osada flisacka, dziś letniskowa wieś położona nad samą Wisłą, 3 km od centrum Kazimierza. Dotarliśmy tam idąc lasem miejskim i mieliśmy wrażenie, że czas się zatrzymał, chaty z drewna, wiatrak oraz widok na „Krowią Wyspę” – czuliśmy się jak w skansenie. Rezerwat przyrody Krowia Wyspa, w którym chroni się stanowiska lęgowe wielu gatunków ptaków, głównie wodnych i błotnych, m.in. bataliona, rycyka, kulona, ostrogajada, czajki, cyraneczki i innych. No i ten widok na Małopolski Przełom Wisły – dech zapiera. I chciałoby się powiedzieć, że życie nie składa się tylko z sumy oddechów lecz z chwil, które zapychają nam oddech w piersiach.

Po długim spacerze powróciliśmy do naszej bazy, planując już następny dzień.

Wtorek również przywitał nas piękną słoneczną pogodą. Na ten dzień zaplanowaliśmy Janowiec. Znów trasą wzdłuż Wisły 4 km pieszo skierowaliśmy się na prom a potem 3 km drogą wzdłuż pięknie obrosniętych wzgórz dotarliśmy do Zamku w Janowcu. Na terenie Zamku spędziliśmy dużo czasu, gdyż oprócz świetnie utrzymanych ruin można zwiedzić dworek oraz skansen.

Z tarasu widokowego, tym razem spoglądaliśmy na drugą stronę Wisły, gdzie

znajdował się Kazimierz. Do naszej bazy powróciliśmy jeszcze tak aby móc skorzystać z przejażdżki meleksami. Godzinna wycieczka meleksem pozwoliła nam zwiedzić najbardziej znane zabytki Kazimierza, stare spichlerze, żydowską ścianę płaczu na Czerniawach, starą chatę oraz słynny korzeniowy wawóz. Trasę wawozem przeszliśmy powoli ciesząc nasze oczy pięknym widokiem.

Jest to jeden z piękniejszych i bardziej znanych wawozów w Kazimierzu i grzechem byłoby go nie zwiedzić. Dzień minął nam szybko i prawie cały czas na powietrzu, co dla nas jest ważne, gdyż większość dnia spędzamy w pracy. Jest tam wiele wawozów – które zwiedzimy następnym razem, może w większej grupie.

W środę ostatni dzień naszego pobytu udaliśmy się jeszcze do Sandomierza, mijając po drodze Opole Lubelskie. Droga wiodła wśród sadów uginających się od dojrzałych czerwonych jabłek, co u nas na Śląsku raczej jest mało spotykane.

Do Sandomierza wjechaliśmy w samo południe. Zwiedziliśmy rynek, zamek i podziwialiśmy piękne zielone skwery miasta. Przy restauracji słynnego z serialu Mateusza pożegnaliśmy się z tarnowianami i ruszyliśmy w drogę powrotną do Opola, by za 3 tygodnie spotkać się z całą grupą na corocznym spotkaniu członków koła „Sabałowy Klan” w Zakopanem.

Kazimierz utkwiał nam głęboko w sercu, jedno z piękniejszych miejsc, które warto polecić i do którego warto wracać pomimo, że nie ma tam zakopiańskich szczytów jest czym oczywście, ma swój klimat, przyciąga jego niesamowitą aurą związaną z krajobrazem nad Wisłą, wawozami oraz piękną zielenią.

Fot. archiwum PTT Opole „Sabałowy Klan”



REMIGIUSZ LICHOTA (O/Chrzanów)

XI Powiatowy Rajd na Orientację

Rajd został zorganizowany 21 września 2018 roku w rejonie Lipowca. Założeniem organizatorów imprezy była promocja aktywnego i zdrowego trybu życia, a także poznanie technik orientacji w terenie z kompasem i mapą. Patronat honorowy nad Rajdem objął Pan Janusz Szczęśniak – Starosta Chrzanowski, Nadleśnictwo Chrzanów oraz Pan Wojciech Szarota – Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Organizatorami Rajdu było Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie wraz z Klubem Sportowym Kościelec Chrzanów.

Do Rajdu zgłosiło się 260 uczestników z 9 SKK PTT oraz SP w Babicach. Od godziny 8:30 odbywała się rejestracja uczestników Rajdu na terenie szkoły w Babicach. O godzinie 9:30 uczestników imprezy oraz ich szkolnych opiekunów przywitał Prezes PTT Oddziału w Chrzanowie - Remigiusz Lichota, a następnie wszyscy uczestnicy w celu odprawy technicznej przeszli 1,5 km na miejsce startu, gdzie zostali poinformowani o zasadach obowiązujących na trasie Rajdu. O godzinie 10:20 wszystkie drużyny wyposażone w mapy i kompasy wystartowały na trasę Rajdu. Uczniowie mieli za zadanie w ciągu maksymalnie półtorej godziny odnaleźć dwadzieścia punktów kontrolnych, w których usytuowane były perforatory do potwierdzania na kartach. Dokładna lokalizacja punktów zaznaczona była na mapie do biegu na orientację wykonanej w skali 1:10 000 z cięciem warstwicowym co 5 m. Każdy zespół sam ustalał kolejność potwierdzania punktów w terenie. Po ukończeniu Rajdu wszyscy uczestnicy zgromadzili się na terenie Szkoły Podstawowej w Babicach, gdzie odbyło się oficjalne zakończenie imprezy.

W kategorii indywidualnej szkół podstawowych kl. I-IV pierwsze miejsce zdobyła drużyna „GALAKTYCZNE JEDNOROŻCE” w składzie Maja Gabriel i Wiktoria Gibek z SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Luszowicach. Drugie miejsce zdobyła drużyna „ARBUZIKI” w składzie Jan Śledziński i Wojciech Babjczuk z SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Luszowicach. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna „SŁONECZNIKI” w składzie Kinga Niemczyk i Wiktoria Wawro z SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Luszowicach.

W kategorii indywidualnej szkół podstawowych kl. V-VIII i gimnazjalnych pierwszy był „GANG SŁODZIAKÓW” z SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Jankowicach – Jan Berny i Hanna Smalcerz. Druga przybyła drużyna „FC POLNE KRZOKI” z SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 1 z OI w Chrzanowie – Eryk Smaka i Piotr Wawrzonek, a na trzecim miejscu uplasowała się drużyna „GRZYBEK TEAM” z SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Jankowicach – Kamil Legień i Oliwier Janik.

W kategorii drużynowej szkół podstawowych kl. I-IV pierwsze miejsce zdobyło SKK PTT przy SP w Luszowicach.

W kategorii drużynowej szkół podstawowych kl. V-VIII i gimnazjów pierwsze miejsce zdobyło SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Jankowicach, drugie: SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 z OI w Chrzanowie, a trzecie: SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 4 z OI w Libiążu.

W kategorii indywidualnej szkół ponad-



Laureaci na podium

gimnazjalnych pierwsze miejsce zdobyli: „0,7 ZGŁOŚ SIĘ” z SKK PTT przy ZSECh w Trzebini – Karol Piechota i Jakub Skwara, drudzy na mecie byli „SRUSIE” z SKK PTT przy PCE w Chrzanowie – Paweł Zaczyński i Mateusz Pabis. Trzecie miejsce przypadło drużynie „RR TEAM” z SKK PTT przy II LO w Chrzanowie – Aleksandrze Rosie i Aleksandrze Rapel.

W kategorii drużynowej szkół ponadgimnazjalnych pierwsze miejsce zdobyło SKK PTT przy ZSECh w Trzebini, drugie miejsce zdobyło SKK PTT przy II LO w Chrzanowie, a trzecie miejsce SKK PTT przy PCE w Chrzanowie.

Puchary, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe wręczyli przedstawiciele patronów honorowych i organizatorów: Pani Pamela Głownia z Nadleśnictwa Chrzanów, Pani Beata Wiśniewska –dyrektor Szkoły Podstawowej w Babicach, Jerzy Kryjomski z Klubu Kościelec Chrzanów, Wiesław Kurowski i Remigiusz Lichota z PTT w Chrzanowie. Następnie odbyło się dodatkowe losowanie upominków wśród wszystkich uczestników Rajdu. Ostatnią z nagród był puchar prezesa ZG PTT, który został wręczony SKK PTT przy SP nr 8 w Chrzanowie za wystawienie 52 uczestników do Rajdu.

Na zakończenie imprezy Pani Dyrektor Beata Wiśniewska oraz Prezes Oddziału PTT w Chrzanowie Remigiusz Lichota podziękowali wszystkim uczestnikom, a następnie zaprosili do wzięcia udziału w XII Powiatowym Rajdzie na Orientację, który odbędzie się 21 marca 2019 roku.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom Rajdu oraz ich opiekunom, sponsorom imprezy i współorganizatorom jak również patronom honorowym: Panu Staroście Januszowi Szczęśniakowi, Nadleśnictwu Chrzanów, Panu Prezesowi ZG PTT Wojciechowi Szarocie oraz patronom medialnym: Tygodnikowi Ziemi Chrzanowskiej „Przełom”, Chrzanowskiej Telewizji Lokalnej oraz Informatorowi „Kulturalny Chrzanów”.

Dziękujemy także Pani Beacie Wiśniewskiej – dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Babicach za udostępnienie nam terenu i pomieszczeń placówki, z których uczestnicy Rajdu mogli korzystać. ■

Fot. archiwum PTT Chrzanów



Uczestnicy XI Powiatowego Rajdu na Orientację dla Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT

Fot. archiwum PTT Chrzanów

Z miłością myśląc o Bieszczadach...

Członkowie ostrowieckiego oddziału PTT z sentymentem powracają do miejsc, w których czują się szczęśliwi i mogą realizować swoje turystyczne fascynacje.

Chyba najpiękniejszym wytworem przyrody, o tej porze roku, są bajkowe wręcz Bieszczady, przyciągające swoją magią wszystkich – bez wyjątku. Taki zew bieszczadzkiej natury poczuła ośmioosobowa grupa ostrowczan, która od 28 do 30 września spędziła uroczy weekend w Wetlinie i okolicach.

Zakwaterowanie nastąpiło w piątek, późnym popołudniem, „U Rumcajsa”, skąd mieliśmy doskonałą bazę wypadową na szlaki. Nie mogło obyć się bez spędzenia miłego wieczoru w kultowej „Bazie Ludzi z Mgły”, pogawędek, zapoznawania się z licznymi przybyłymi do Wetliny turystami z całej Polski, dyskusji z „autochtonami” i pokrzepienia się bieszczadzkiem jedzonkiem i trunkami.

Sobotni poranek postraszył naszą grupę nieprzyjemną aurą: deszczem, zimnem i przeszywającym wiatrem. Lekko zniechęceni czekaliśmy na poprawę pogody, by wreszcie koło 10-ej wyruszyć w poszukiwaniu słońca, przygód i wspólnej radości z bieszczadzkiego wędrowania. Podzieliliśmy się na dwie czteroosobowe grupy. Jedna wybrała szlak z Wetliny przez Połoninę do Chatki Puchatka. Druga natomiast wyruszyła z Wołosatego na Tarnicę. Okazało się, że koniec września zwabił w Bieszczady setki turystów. Szlaki były wręcz oblegane. Pogoda poprawiła się i wędrowanie po Bieszczadach było czystą przyjemnością okraszona widokiem tak cudnych pejzaży, że dech w piersiach zapierało z wrażenia. Dech zapierał też wiatr, choć był w miarę przyjemny. Nie obyło się jednak bez czapek, szalików i rękawiczek, bo na samej Tarnicy wiało chwilami mocniej, niż na Diablaku. Na

szczycie coś ciągnęło nas, aby iść dalej – za horyzont, ale karnie, zgodnie z planem, zesłaliśmy do Wołosatego. Tu odżyły wspomnienia młodości, harcerskich wypadów, obozów, pierwszego zetknięcia się z niepowtarzalnym urokiem Bieszczadów. Z grupą schodzącą z Połoniny Wetlińskiej spotkaliśmy się na dobrym obiedzie w pensjonacie. W menu nie zabrakło kwaśnicy, którą nazwaliśmy „bieszczadzką” ze względu na niecodzienny wygląd i smak. Nie zabrakło też pysznych placków i naleśników z, gigantyczną wręcz, ilością jagód.

Po mroźnej nocy niedziela powitała nas prześliczną pogodą. Było ciepło, słonecznie i bezwietrznie. Opinie o częstej zmianie górskiej aury okazały się jak najbardziej prawdziwe. Tym razem grupa, która poprzedniego dnia zdobyła Tarnicę, wyruszyła na gorącą czekoladę do

klimatycznej Chatki Puchatka. Pozostała czwórka postanowiła pozwiedzać i pojechała nad Solinę, w drodze powrotnej odwiedziła urokliwe zakątki Baranowa Sandomierskiego. Piechurzy doszli żółtym szlakiem z Przełęczy Wyżnej do schroniska, upajając się po drodze świeżym powietrzem, zdrowym klimatem, widokami i ładując akumulatory przed lekkim zimowym letargiem. Na szczycie siedzieliśmy w towarzystwie Słowaków, piliśmy gorącą czekoladę i podziwialiśmy widoczne w oddali szczyty Tatr. Chwilowo trwaj!

W drodze powrotnej, tradycyjnie już, odwiedziliśmy kultową „Siekierzadę” aż nadto obleganą przez turystów.

Zawsze z miłością będziemy myśleć o Bieszczadach i powracać tu, jak wierni kochankowie, nawet z najdalszych zakątków kraju i świata. ■



Fot. Piotr Leśniewski - PTT Ostrowiec Św.

ANDRZEJ W. KACZOROWSKI

Uroczystości ku czci polskich legionistów w Syhocie Marmaroskim

Dwukrotnie zabrzmiał nasz hymn w rumuńskim regionie Maramuresz (Marmaros). Z inicjatywy Stowarzyszenia „Res Carpathica”, wspartej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej – w roku stulecia odzyskania przez nas niepodległości – upamiętniono 8 czerwca br. w Syhocie (Syגיעie) Marmaroskim i w Berbești szlak bojowy żołnierzy Legionów Polskich podczas I wojny światowej.

W proteście przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego z 9 lutego 1918 r., mocą którego państwa centralne odstępowywały Ukrainie Chełmszczyznę i część

Podlasia, stacjonujące na Bukowinie (na pograniczu z Besarabią) oddziały Polskiego Korpusu Posiłkowego (w tym dawnej II Brygady Legionów Polskich) pod dowództwem płk. Józefa Hallera próbowały przebić się 15/16 lutego 1918 r. pod Rarańczą przez linię frontu, by połączyć się z korpusami polskimi na terenie Rosji. Udało się to tylko około 1500 legionistom, natomiast około trzech tysięcy zostało zatrzymanych przez wojsko austro-węgierskie, uwięzionych w obozach internowania, a część z nich – uznanych za najbardziej aktywnych w spisku – poddano pod sąd. Sto lat temu 8 czerwca 1918 r.

w Syhocie Marmaroskim rozpoczął się trwający cztery miesiące proces 116 internowanych, z których 102 było zagrożonych karą główną za ciężką zradę wobec państwa.

Wydarzenia te uczczono odsłonięciem tablicy pamiątkowej na dziedzińcu dawnego więzienia w Syhocie Marmaroskim, w którym w 1918 r. przetrzymywani byli polscy legionści. Tablica została ufundowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz Stowarzyszenie „Res Carpathica”. Było to możliwe dzięki przychyłności dyrekcji znajdującego się tam obecnie muzeum Miejsce

Pamięci Ofiar Komunistów i Ruchu Oporu „Memorialul” oraz zarządzającej nim Fundacji Academia Civică w Bukareszcie.

Odsłonięcia tablicy, udekorowanej dwiema wstęgami – w barwach Rumunii i Polski – dokonali dr Laurențiu Batin, historyk z Syhotu – mer gminy Giulești, który był głównym animatorem uroczystości ze strony rumuńskiej, oraz dr Jan Skłodowski, prezes Stowarzyszenia „Res Carpathica”, którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia. Uroczystości odbyły się w polsko-rumuńskiej asyście wojskowej z udziałem m.in. attaché obrony ambasady RP w Rumunii płk. Jerzego Jankowskiego, zastępcy dowódcy Polskiego Kontyngentu Wojskowego mjr. Dariusza Hałady, ks. kapelana kpt. Adama Tura, delegacji żołnierzy z Krajowej (*rum. Craiova*) oraz zastępcy dyrektora Instytutu Polskiego w Bukareszcie Wojciecha Mrozowskiego, który odczytał okolicznościowy list od Marcina Wilczka, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Rumunii, udzielającego wcześniej patronatu imprezie. Stronę rumuńską reprezentowali przedstawiciele władz miejskich, regionalnych i państwowych oraz muzeum „Memorialul”; patronat medialny nad uroczystościami sprawował „Kurier Galicyjski”. Złożone też zostały okolicznościowe wieńce – od ambasady polskiej w Bukareszcie, Stowarzyszenia „Res Carpathica” i władz rumuńskich. Prezes Stowarzyszenia „Res Carpathica” przekazał na ręce prof. Gheorghe Mihai Bârlea, reprezentującego „Memorialul”, oryginalną odznakę internowanych legionistów, jako dar-ekspozat od tej organizacji do zbiorów muzeum. Okolicznościowe wystąpienia uczestników były tłumaczone na oba języki przez przybyłą z Cluj Ioanę Diaconu-Mureșan. Podniosłą oprawę uroczystości zapewnił występ rumuńskiej orkiestry wojskowej.

W uroczystościach upamiętnienia stulecia bitwy pod Rarańczą i internowania legionistów polskich w Syhocie Marmaroskim wzięła udział liczna grupa historyków i regionalistów kresowych – uczestników wyprawy Stowarzyszenia „Res Carpathica”, m.in. z Warszawy, Gdańska, Krakowa, Przemyśla, Lublina, Łodzi, Radomia oraz z Paryża. Z inicjatywy Zenona Staniszewskiego wykonany został okolicznościowy stempel „Legionowej poczty rocznicowej Rarańczą – Syhot Marmaroski 1918 – 2018” z datą 8 czerwca 2018 r.

Miejscem kolejnego upamiętnienia czynu legionowego stał się wiejski cmentarz w Berbești k. Syhotu, gdzie znajduje się mogiła sześciu żołnierzy polskich poległych tutaj 6 października 1914 r. w potyczce z oddziałem Kozaków. Pamięć o poległych podczas I wojny światowej przetrwała przez lata wśród miejscowej ludności, a w 2013 r. staraniem pochodzącego stąd autora dziejów wsi dr. Laurențiu Batina został wystawiony okazały



Fot. Tomasz Smoliński

Odsłonięcie tablicy

drewniany pomnik w formie krzyża – kapliczki w regionalnym stylu marmaroskim; udało się też zidentyfikować trzech spośród pochowanych legionistów. Obok stanął żeliwny słupek z przedwojennej granicy polsko-rumuńskiej.

Delegację polską z prezesem Stowarzyszenia „Res Carpathica” dr. Janem Skłodowskim na czele powitano w Berbești chlebem i solą, a na cmentarzu zgromadzili się tłumnie mieszkańcy wsi w strojach regionalnych – dzieci, młodzież i dorośli. Orkiestra odegrała hymny obu krajów, dwaj kapelani z Polski i Rumunii (katolicki i prawosławny) odmówili modlitwę ekumeniczną za spoczywających z dala od ojczyzny żołnierzy polskich; zabrzmiał sygnał wojskowy, złożono wieńce i wiązanki na mogile legionistów, przy której zaciągnęli wartę polscy i rumuńscy żołnierze. Podobnie jak podczas wcześniejszej uroczystości w Syhocie, krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele gospodarzy i gości. Na przybyłych czekał tradycyjny poczęstunek, a spotkanie gości z miejscową społecznością zakończyła dopiero gwałtowna burza.

Dalsza część uroczystości rocznicowych odbywała się już pod dachem w okazałym domu weselnym w pobliskiej wsi Feresti. Ich pierwszą część stanowiła sesja popularnonaukowa. Prelegenci rumuńscy przedstawili różne aspekty naszych wzajemnych stosunków na przestrzeni dziejów, od osadnictwa wołoskiego w Karpatach poczynawszy, poprzez wspólnych władców (książę siedmiogrodzki i król Polski Stefan Batory) aż po czasy I wojny światowej, gdy kawaleria legionowa po

zwycięskich walkach z Kozakami defilowała w oswobodzonym Syhocie. Mieliśmy też w latach międzywojennych wspólną z Rumunią granicę, a podczas II wojny światowej na terenie tego kraju schroniły się władze Rzeczypospolitej. Jak podkreślano, obecny rok jest szczególnie zarówno dla Polski, która świętuje stulecie odzyskania niepodległości, jak i dla Rumunii, która obchodzi stulecie zjednoczenia swych ziem. Z kolei dr Jan Skłodowski omówił genezę i następstwa bitwy pod Rarańczą w 1918 r., tj. internowanie i proces legionistów w Syhocie, a dr Dariusz Dyląg w interesującej prezentacji przedstawił nieznane dotąd dokumenty uczestnika wydarzeń sprzed stu lat rtm. Jana Dunin-Brzezińskiego; Krzysztof Jabłonka barwnie naświetlił historyczne tło relacji polsko-rumuńskich. Po konferencji nastąpiła wspólna biesiada, a jej marmaroski klimat podkreślała kapela regionalna, śpiew znanej wykonawczyni Marii Luizy Mih i wspólne tańce. Była to zarazem dobra sposobność do nawiązania bliższych kontaktów, zarówno na płaszczyźnie naukowej, jak i towarzyskiej.

Rumuńscy gospodarze podkreślali, że graniczący z Ukrainą region marmaroski przyciąga bogatą ofertą turystyczną, a wśród gości dominują Polacy. My również mieliśmy okazję, by m.in. zwiedzić niektóre atrakcje Syhotu i okolic, jak na przykład skansen etnograficzny, kompleks klasztorny w Bârșanie czy „wesoły” cmentarz we wsi Sapânta. Warto tu jednak wrócić na dłużej, choćby we wciąż dzikie, nieodległe góry Karpat Marmaroskich. ■

Kalisz świętuje swego poetę – piewcę Tatr

11 września mija 180 rocznica urodzin znanego poety Adama Asnyka. Urodził się w Kaliszu, gdzie można powiedzieć obecnie odbywa się Jego rok i trwa poświęcona Mu wystawa plenerowa.

Życie Adama Asnyka układało się typowo dla czasów, gdy Polski nie było na mapie świata, a Polacy organizowali powstania narodowe mające na celu odzyskanie swej Ojczyzny. Adam Asnyk pochodził z kresowej rodziny. Jego ojciec Kazimierz brał udział w powstaniu listopadowym, m.in. w bitwie pod Olszynką Grochowską, po której dostał się do niewoli i został zesłany na Sybir. Po kilku latach udało mu się wrócić do kraju i za poradą przyjaciela osiadł w Kaliszu, gdzie zajął się handlem skórami. Poślubił wkrótce

Konstancję Zagórowską, z którą miał syna, któremu dał na imię Adam Prot. Adam Asnyk skończył w Kaliszu Wyższą Szkołę Realną, a następnie w 1856 roku rozpoczął studia w Warszawie, gdzie brał udział w ruchu spiskowym wraz ze swymi szkolnymi kolegami Agatonem i Stefanem Gillera. Brał udział również w powstaniu styczniowym, był członkiem wrześnieowego Rządu Narodowego. Po upadku powstania w latach 1864-1867 przebywał za granicą kontynuując studia, uzyskał doktorat z filozofii. Po powrocie do kraju osiadł we Lwowie, a w 1870 roku zamieszkał w Krakowie. Wtedy także miał okazję poznać Zakopane i Tatry. Był jednym z pierwszych członków Towarzystwa Tatrzańskich. Podejmował szereg wypraw wy-

sokogórskich, m.in. w towarzystwie Mieczysława Pawlikowskiego i jego syna Jana Gwalberta. W 1875 roku ożenił się z Zofią Kaczorowską, z którą miał syna Włodzimierza. Adam Asnyk był członkiem Rady Miejskiej z ramienia demokratów, posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego, a także jednym z założycieli Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.

Adam Asnyk rozmiłował się w Tatrach i poświęcił im wiele poematów. Dużo podróżował, ale także często przebywał w Zakopanem. Adam Asnyk nie doczekał odzyskania niepodległości, a nawet końca XIX wieku, zmarł na gruźlicę i dur brzuszny w Krakowie, 2 sierpnia 1897 roku. Został pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skałce.

Wybudowane po I wojnie światowej schronisko „Murowaniec” na Hali Gąsienicowej ma za patrona Adama Asnyka. W Kaliszu jest patronem I Liceum Ogólnokształcącego, (które w 1920 roku ukończył mój Ojciec) oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Z zamiarem poświęcenia Adamowi Asnykowi tomu 27 Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbyłam w towarzystwie Józefa Haducha, jego samochodem, wycieczkę do Kalisza w dniu 8 lipca 2018 roku aby zapoznać się z plenerową wystawą poświęconą poecie. Przy okazji nawiązaliśmy kontakt z prezesem Towarzystwa Asnykowców, zarazem Dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej, panem Adamem Borowiakiem. ■

Fot. Józef Haduch - PTT Chrzanów



Barbara Morawska-Nowak i Józef Haduch podczas zwiedzania wystawy plenerowej

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

IV Zjazd Karpacki

W 1938 roku w Nowym Sączu odbyło się IV Święto Gór, wielka manifestacja kultury i tradycji góralskiej. W 80. rocznicę tego wydarzenia w Nowym Sączu odbył się IV Zjazd Karpacki, zorganizowany przez Zarząd Związku Podhalan oraz Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ. W dniach 28-30 września do Nowego Sącza zjechali górale z Rumunii, Węgier, Czech, Słowacji i Ukrainy, by wspólnie z Polakami promować bogatą kulturę Karpat.

Zjazd rozpoczął się w piątek od spotkania karpaccich bacıw w baciwce w Wojkowej, gdzie baca Włodzimierz Oleksy na 150 hektarach polan Beskidu Niskiego wypasa 1200 owiec. Jest to jedno z największych stad w polskich Karpatach. Oficjalne rozpoczęcie Zjazdu miało miejsce w Małopolskim Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu. Otwarcia dokonał prezes Związku Podhalan Andrzej Skupień, dyrektor MCK SOKÓŁ Antoni Malczak oraz członek Zarządu Województwa Małopolskiego Leszek Zegzda. Zjazd rozpoczęły dźwięki karpacciej pieśni trombity. Dźwięki

trombity to prawdziwa muzyka gór, a muzyka pasterska to pierwowzór muzyki góralskiej. Kolejnym wydarzeniem Zjazdu był wykład Jana Karpiela-Bułecki na temat architektury szałasów pasterskich w Karpatach oraz wystawa fotografii obrazująca przedwojenne Święta Gór.

W piątkowy wieczór karpaccy górale rozpalili wiatrę w Dolinie Wielkiej Roztoki w Rytrze i integrowali się na Karpacciej Biesiadzie u podnóża Radziejowej.

W sobotę uczestnicy Zjazdu gościli w Miasteczku Galicyjskim, które przerosło się w miasteczko twórców i smaków Małopolski i Karpat. Można było posmakować karpaccich potraw i posłuchać góralskiej muzyki. W galicyjskim ratuszu karpaccy samorządowcy radzili jak wykorzystać kapitał naturalny Karpat do dalszego rozwoju regionu. Głównym punktem sobotniego dnia Zjazdu był Karpacki Korowód i koncert Wirtuozów Karpat na sądeckim Rynku. Na czele kolorowego korowodu maszerowała bandera kilkudziesięciu koni i jeźdźców, za nimi karpaccy

Harnasie i zespoły folklorystyczne karpaccich krajów. Piękne stroje, muzyka i śpiew budziły powszechne zainteresowanie mieszkańców Nowego Sącza i przybyłych gości. Na scenie sądeckiego Rynku zaprezentowały się zespoły regionalne i kapele z Rumunii, Węgier, Czech, Słowacji, Ukrainy i Polski, a wśród nich trzy zespoły, które wystąpiły na Święcie Gór w Nowym Sączu w 1938 roku. Tak długo tańczy i śpiewa Podegrodzie, Górale Łąccy i Koniaków. Sobotę zakończył występ zespołu Trebunie Tutki.

W niedzielę uczestnicy Zjazdu przenieśli się do Starego Sącza, by przy Ołtarzu Papięskim uczestniczyć we Mszy Świętej. W regionalnej oprawie, w asyście licznych pocztów sztandarowych Związku Podhalan nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Henryk Nowacki. Modlono się, każdy w swoim języku, o pomyślność dla świata, dla swoich krajów, regionów i rodzin. Na zakończenie nastąpiło symboliczne przekazanie laski pasterskiej Krakowiakom, którzy w 2019 roku będą organizatorami V Zjazdu Karpacciego. ■

95 lat „Wierchów”

W 95. rocznicę ukazania się I tomu „Wierchów”, w kościele pw. Św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie, we wtorek 4 września 2018 roku o godz. 18.00 odbyła się Msza św. w intencji zmarłych członków komitetu redakcyjnego rocznika. Nie było na niej zbyt wielu ludzi, nie dowiedzieliśmy się także, za kogo się modlimy, dlatego postanowiłam napisać coś o 95-leciu tego znanego rocznika poświęconego górcom.

Po odzyskaniu niepodległości sto lat temu Towarzystwo Tatrzańskie w 1922 roku zmieniło nazwę na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i rozszerzyło swą działalność na cały kraj. Rok później Jan Gwalbert Pawlikowski zaczął wydawać we Lwowie rocznik poświęcony górcom i góralszczyźnie, który nazwał „Wierchy”. Był on początkowo jedynie organem Oddziału Lwowskiego PTT. Potem w akcję wydawania rocznika włączył się Zarząd Główny Towarzystwa, w efekcie „Wierchy” stały się niejako kontynuacją „Pamiętnika”. We Lwowie ukazały się pierwsze cztery tomy „Wierchów” (tomy 1-4, 1923-1926), a następnie redakcja przeniosła się do Krakowa już na stałe. Do roku 1950 był to rocznik wydawany przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, po utworzeniu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, od 1951 roku stał się on organem PTTK.

W latach międzywojennych w roczniku dominowały zagadnienia tatrzańskie, lecz szereg artykułów dotyczył obszaru całych Karpat, w szczególności pasm Karpat Wschodnich znajdujących się na terenie ówczesnej Polski, jak: Bieszczady Wschodnie, Czarnohora czy Gorgany. W latach powojennych tematyka rozszerzyła się o tereny Sudetów oraz obszary związane z polskimi wyprawami wysokogórkimi, m.in. w Hindukusz, Kaukaz, Andy czy Himalaje.

Redaktorami naczelnymi byli najbardziej znani działacze PTT.

Pierwszym w latach 1923-1929 był projektodawca rocznika Jan Gwalbert Pawlikowski (1860-1939) ze znanej rodziny Pawlikowskich z Medyki, którego ojciec Mieczysław od 1855 roku bywał często w Zakopanem i od początku (1874) należał do Towarzystwa Tatrzańskie, a od 1897 roku zamieszkujący latem w „Domu pod Jedłami” na Kozińcu, zaprojektowanym przez Stanisława Witkiewicza. Jest to do dzisiaj rodzinny dom Pawlikowskich i ich potomków. Jan Gwalbert w młodości uprawiał taternictwo i speleologię, potem stał się czołowym działaczem w dziedzinie ochrony przyrody i rzecznikiem utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego.

W latach 1928-1934 drugim redaktorem, a następnie w latach 1935-1949 redaktorem naczelnym był prof. Walery Goetel (1889-1972) geolog, taternik, narciarz, jeden z czołowych działaczy ochrony przyrody, a także organizator nauki jako prof. AGH, a w latach 1939-1951 rektor AGH. W czasie połączenia PTT z PTK był prezesem PTT.

W latach 1935-1938 drugim redaktorem był Jan Alfred Szczepański (1902-1991), literat i publicysta, jeden z czołowych taterników i alpinistów okresu międzywojennego. Uczestniczył w polskich wyprawach w Alpy, Atlas i Andy dokonując z Justynem Wojsznisem pierwszego wejścia na Ojos de Salado (6885 m).

W latach 1950-1975 redaktorem był Władysław Krygowski (1906-1998), autor przewodników i wspomnieniowych książek autobiograficznych, aktywny działacz turystyczny, wiceprezes ZG PTT bezpośrednio przed utworzeniem PTTK.

W latach 1976-1983 zastąpił go Marek Sobolewski (1925-1983), także wiceprezes PTTK i przewodniczący Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego.

W tym czasie funkcję sekretarza redakcji „Wierchów” objął Wiesław Aleksander Wójcik, który następnie został w 1983 roku ich redaktorem naczelnym i prowadzi rocznik po dzień dzisiejszy.

Po reaktywowaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie uznałam, że powinniśmy też wydawać rocznik dokumentujący naszą działalność i w 1992 roku wraz z Adamem Liberakiem (1921-2006) rozpoczęliśmy wydawanie „Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie”, nawiązując do dawnego tytułu rocznika.

Fot. Zbigniew Smajdor – PTT Nowy Sącz



Fot. Zbigniew Smajdor – PTT Nowy Sącz

Fot. Zbigniew Smajdor – PTT Nowy Sącz



Fot. Zbigniew Smajdor – PTT Nowy Sącz



VI Zimowe Spotkania PTT

w Górach Świętokrzyskich

Kielce w dniach 25-27 stycznia 2019r.

Pełny koszt uczestnictwa
– 170zł/os. zawiera:

- 2 noclegi
- 2 śniadania, obiadokolacja
- wstępy do zwiedzanych obiektów
- transport
- okolicznościowy znaczek



Zaliczka w wysokości 70zł

płatna do 20 grudnia 2018r. na konto:

PKO BP 20 1020 2674 0000 2002 0134 5727

z dopiskiem: VI Zimowe Spotkania PTT

Pozostała kwota płatna do 20.01.2019r.

Zgłoszenia na adres: gjedlik@gmail.com



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI www.ostrowiec.ptt.org.pl

projekt: ostgregor

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK, AGATA PODGÓRSKA

SKŁAD: KATARZYNA WILUSZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://WWW.PTT.ORG.PL)